

**Tusk
chwali
germa-
nizację
Polski**

s.4

REKLAMA

PRZECZYTAJ W DZISIEJSZYM DZIENNIKU „GAZETA POLSKA CODZIENNIE”

- Program Pierwsze Mieszkanie ożywił rynek kredytowy
- Odbudowa Ukrainy szansą dla polskich firm i sektora bankowego
- Jak przeciwdziałać cyberatakom?

PARTNER DODATKU:



Bank Pekao

Poniedziałek 25/09/2023 CENA 4,00 zł (w tym 8% VAT) #185 (3524) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

albicla.com/GPCodzienne

twitter.com/GPCodzienne

facebook.com/GPCodzienne

GPCodzienne.pl

**Gazeta
Polska**
codziennie

NA KREMLU CHCIELI, BY POLSKA ŚCIGAŁA KIBICÓW

Uwięziony za Tuska na życzenie Putina

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w sobotę podczas wizyty w Szczecinie podkreślił, że powrót Platformy Obywatelskiej do władzy będzie oznaczał powrót do tego, że to obce państwa będą decydować o polskich sprawach. – Nigdy więcej nie może być telefonów, w których premier polskiego rządu wysłuchuje rad, a w istocie nakazów niemieckiego kanclerza czy rosyjskiego premiera w jakiegokolwiek sprawie, która jest naszą polską sprawą – stwierdził.

Poniedziałek

fot. Konrad Faleński/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

Przyjechali z potrzeby serca

W Mielniku na Podlasiu odbyła się akcja „Łańcuch poparcia” będąca gestem solidarności ze służbami mundurowymi strzegącymi polsko-białoruskiej granicy. Wzięli w niej udział mieszkańcy Podlasia, wielu przyjezdnych z całej Polski, politycy i wojskowi.

s.5

GOSPODARKA

Turyści zagraniczni doceniają Polskę

Sezon turystyczny w Polsce zbliżył się do rekordów z lat ubiegłych. Turyści zagraniczni docenili Polskę m.in. ze względu na bardzo konkurencyjne ceny, ale także jakość bazy noclegowej i jej wysoki standard. Obiekty są w lepszym stanie niż w wielu innych krajach.

s.11

WYWIAD

Jan Piekło dla „Codziennej”: Prezydent Zełenski został skuszony obietnicami Berlina

Nie jest zrzędzeniem losu, że to wszystko dzieje się tuż przed wyborami. Zarówno stworzenie napięcia pomiędzy Warszawą a Kijowem, jak i takie zabiegi jak wypuszczenie filmu Agnieszki Holland pt. „Zielona granica”. Musimy być świadomi, że to nie są przypadki. Zadajmy sobie pytanie: komu to służy? Służy to jedynie różnym siłom politycznym, które chcą zmiany władzy w Polsce – powiedział Jan Piekło, były ambasador RP w Kijowie.

fot. Facebook/d

s.4



9 772083 711012

3 9>



Matka Teresa z Kalkuty

(1910–1997) zakonnica, założycielka zgromadzenia Misjonarek Miłości, święta Kościoła katolickiego, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla za rok 1979

\\ Niech nikt, kto przychodzi do ciebie, nie odchodzi bez pocucia, że stał się lepszy i szczęśliwszy, każdy powinien zobaczyć dobroć w twojej twarzy, w oczach i w uśmiechu. \\

2

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

for. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 24.09 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:25 ZACHÓD słońca 18:29
Imieniny obchodzą: Aurelia, Franciszek, Kamil, Kleofas, Minigwiew, Rufus, Wincenty, Władysław, Władysława, Świętopelk

Gdańsk 20°C 16°C	Lublin 25°C 12°C
Katowice 22°C 13°C	Kraków 22°C 12°C
Łódź 23°C 13°C	Poznań 22°C 13°C
Warszawa 24°C 14°C	Wrocław 23°C 12°C

Wtorek 26.09 Pogodnie

WSCHÓD słońca 06:27 ZACHÓD słońca 18:27
Imieniny obchodzą: Budziwoj, Cyprian, Dalmacjusz, Damian, Euzebiusz, Kacper, Kosma, Teresa, Łucja

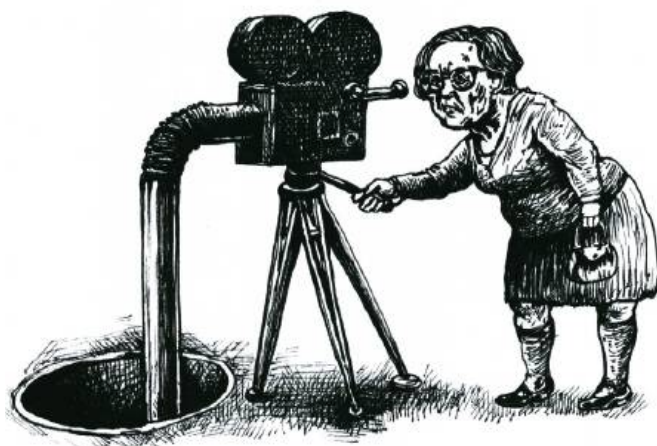
Gdańsk 23°C 16°C	Lublin 28°C 15°C
Katowice 26°C 14°C	Kraków 26°C 13°C
Łódź 26°C 14°C	Poznań 26°C 16°C
Warszawa 28°C 14°C	Wrocław 27°C 14°C

TOMASZ TELUK

Czy Rafał zastąpi Donalda?

W okolicach zapowiadanego przed wyborami marszu Koalicji Obywatelskiej zmęczonego i coraz bardziej nerwowego Donalda Tuska na stanowisku lidera opozycji może zastąpić Rafał Trzaskowski. Powodów jest wiele. Przede wszystkim Tusk przegrywa. Ma duży elektorat negatywny i kojarzy się wyłącznie z obietnicami bez pokrycia. Trzaskowski nawiązał równą walkę w wyborach prezydenckich z Andrzejem Dudą. Pokazuje się z celebrytami, popisuje znajomością francuskiego, młodym kojarzy się z imprezami i Campusem. Dodatkowo jego skrajnie lewicowe i antyklerykalne poglądy mogą podobać się lewackiemu elektoratowi. Czy władze KO zdecydują się na taki krok? Tusk musiałby swoje ambicje schować do kieszeni, a to boli. Nie ma też gwarancji, że Trzaskowski zmieniłby oblicze opozycji. Taka wolta tuż przed wyborami kojarzy się bardziej z desperacją niż z przemyślaną strategią polityczną.

Rafał Zawistowski



Piotr Lisiewicz

Putin dzwoni do Tuska i kibice siedzą

Jak powiedział Jarosław Kaczyński, w czasie Euro 2012 Putin zadzwonił do Tuska z żądaniem, by polscy kibice, którzy organizowali protesty przeciwko marszowi rosyjskich kibiców przez Warszawę, zostali aresztowani. I tak się stało. O sprawie tej pisałem jako pierwszy. Jak ujawnił mi wówczas kibic Legii Warszawa „Kelner”, o telefonie Putina do Tuska powiedział mi prokurator. Tylko że nikt relacji „Kelnera” nie wziął na poważnie. Ludziom nie mieściło się w głowie, by zależność Tuska od Putina dotyczyła tak detalicznych spraw. „Kelner” powiedział mi później jeszcze jedną, udowodnioną rzecz: by założyć mu podsłuch, policjanci uznali go za... szefa mafii narkotykowej w Warszawie. Z czym nie miał nigdy nic wspólnego. I nigdy nie przedstawiono mu takich zarzutów. Postawiono mu za to zarzuty i skazano go za... rusofobię. Tak, z art. 119 Kodeksu karnego, służącego do walki z rasizmem! Ta sprawa pokazuje, jakich relacji z Moskwą i Berlinem moglibyśmy się spodziewać, gdyby Tusk doszedł do władzy. A jako autor programu „Wywiad z chuliganem” dodam coś do kibiców: uważajcie na polityków prorosyjskich, nawet jeśli zapewniają, że są patriotami. Kontakty z kacapem zawsze kończą się tak samo.



Marek Bober

Prezydencki sondaż najważniejszy

W sondażach dotyczących wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych dwaj najważniejsi kandydaci, czyli Joe Biden i Donald Trump, do tej pory mieli mniej więcej jednakowe poparcie. Czasami jeden lub drugi pretendent do Białego Domu zyskiwał nieznacznie przewagę punktów procentowych jednego lub dwóch. Ale sondaże ogólnokrajowe nie mają większego znaczenia w systemie wyborów elektorskich. To w poszczególnych stanach, dysponujących proporcjonalnie do liczby mieszkańców określoną liczbą elektorów, decydują się wybory prezydenckie. A dokładniej decydują się w kilku stanach wahających się (swing states). Jest ich kilka: cztery, sześć, czasami osiem. Właśnie pojawił się sondaż Reuters/Ipsos, który daje Trumpowi znaczną przewagę w kluczowych na polu bitwy stanach, do których należą: Pensylwania, Georgia, Arizona, Michigan, Wisconsin, Nevada i Karolina Północna. Trump prowadzi 6-procentową przewagą w stanach wahadłowych – 41 do 35 proc. Sondaż potwierdza lipcowe badanie Echelon Insights, które wykazało, że Trump wyprzedził Bidena w stanach wahadłowych o 8 pkt proc., zdobywszy 48 proc. do 40 proc. Ta przewaga jest znamieną, powoli wyłania się faworyt kolejnych wyborów.

MARCIN HERMAN

Wyborczy kontekst sporu o zboże

O sprawie polsko-ukraińskiego konfliktu o zboże powiedziano już niemal wszystko, być może nawet za dużo. Warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt, o którym w Polsce zapominamy. Na Ukrainie toczy się ożywiona debata, czy w przyszłym roku, nawet jeżeli będzie trwać wojna, powinny odbyć się wybory prezydenckie i parlamentarne. Nie jest wielką tajemnicą, że na wybory na Ukrainie naciskają USA, bo uważają je za fundament budowania demokracji na Ukrainie, ponadto same wielokrotnie przeprowadzały wybory podczas wojny, w tym podczas wojny domowej (secesyjnej). Wybory więc raczej się odbędą i w sposób naturalny na Ukrainie narasta dodatkowa nerwowość w elitach, już nie tylko związana z wojną. A ponieważ u nas i na Słowacji też w najbliższym czasie są wybory, łatwo zrozumieć, że spór był nieunikniony przy takiej kolizji interesów gospodarczych w obszarze rolnictwa. Inna sprawa, czy rzeczywiście chodzi o interesy całej Ukrainy, czy grupy wpływowych biznesmenów. O tym też na Ukrainie rozkręca się debata – czy warto ryzykować relacje z zachodnimi sąsiadami dla interesów, i to nie tak wielkich, grupy bogaczy.

Autor jest dziennikarzem TV Bielsat

OPINIE

TEMAT DNIA

POLSKA

KULTURA

ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

PUBLICYSTYKA

15-17

FORUM W KRYNICY

OBRONA NARODOWA/TV

SPORT



KONIECZNA DECYZJA

ROLNICTWO \ – Ukraińskie zboże niestety w czasie wojny w bardzo niewielkim stopniu docierało do tych państw, które naprawdę go potrzebują, tymczasem było wypychane na takie rynki, jak rynek polski. Rząd polski musiał podjąć radykalne decyzje wspierające polskich rolników, broniące naszego rynku i polskiego rolnictwa – ocenił prezydent Andrzej Duda na antenie TVP1.

fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 2023

3

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w sobotę podczas wizyty w Szczecinie podkreślił, że powrót Platformy Obywatelskiej do władzy będzie oznaczał powrót do tego, że to obce państwa będą decydować o polskich sprawach. – Nigdy więcej nie może być telefonów, w których premier polskiego rządu wysłuchuje rad, a w istocie nakazów niemieckiego kanclerza czy rosyjskiego premiera w jakiegokolwiek sprawie, która jest naszą polską sprawą – stwierdził.

Adrian Siwek

W ten sposób lider PiS nawiązał do niedawno ujawnionych przez Michała Rachonia dokumentów, które pokazywały, że decyzja o podniesieniu wieku emerytalnego przez rząd PO-PSL zapadła po konsultacji tej sprawy z ówczesną niemiecką kanclerz Angelą Merkel.

– Bo ja przypomnę państwu nie tylko tę rozmowę ostatnio

POLITYKA \ Na Kremlu chcieli, by Polska ściagała kibiców

Uwięziony za Tuska na życzenie Putina



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

pokazaną, z Merkel w sprawie emerytur znaczy dokumenty w jej sprawie zostały pokazane, ale była na przykład taka rozmowa, też bym chciał, żeby kiedyś odnaleziono odnoszące się do niej dokumenty, między Putinem a Tuskiem, ale w takiej sprawie nie z tych najważniejszych, o tym mówi „Reset”, ale w sprawie rosyjskich kibiców w Polsce. Po tej rozmowie nastąpiły aresztowania i ludzie bardzo długo siedzieli w więzieniu, właściwie nie

wiadomo za co – powiedział Jarosław Kaczyński. – Oczywiście to była praworządność. Ci sędziowie, którzy na zamówienie zamykali ludzi do więzienia za w gruncie rzeczy, chcę jeszcze raz powiedzieć, nie wiadomo za co. To była praworządność. To byli, można powiedzieć, prywatni więźniowie Tuska. Ale to nie była inicjatywa Tuska, jak można przypuszczać, to po prostu Putin mówił: Nie macie prawa ruszać naszych kibiców, bo to są Rosjanie i to

jest naród, z którym musicie się liczyć albo musicie po prostu uznawać jego wyższość. I szli beczelnie przez most Poniatowskiego, wyraźnie prowokując do jakiejś awantury, pod osłoną Tuska – dodał.

O czym mówił Jarosław Kaczyński? O sprawie Wojciecha Brauna pseudonim Kelner, którego historię rok temu nagłaśniała „Gazeta Polska”. O swoim aresztowaniu opowiedział w rozmowie z redaktorem Piotrem Lisiewiczem. Mężczyzna został skazany za rzekomą nienawiść do Rosjan. Od prokuratora miał usłyszeć, że „rzucił się na moco dawców Tuska z Moskwy”. W więzieniu został pobity. W wywiadzie opowiadał on o przemarszu rosyjskich kibiców w Warszawie podczas Euro 2012. – Ten marsz to prowokacja, w której Hanna Gronkiewicz-Waltz wzięła udział. Pozwolenie na ten marsz było działaniem antypolskim – mówił. – Nagrano, jak mówiłem kibicom różnych klubów, że należy się temu przeciwstawić. Mówi-

łem o historii i zbrodniach, których Rosjanie dokonali na Polakach. Mówiłem też, że jeżeli pojawiają się flagi z sierpem i młotem, to trzeba im je zabrać – opowiadał.

„Kelner” został skazany z art. 119 k.k.: „Kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnych osób z powodu jej przynależności narodowej...”. – Cała sprawa Rosjan była szyta grubymi nićmi. Najpierw próbowano zmusić mnie do przyznania się. Sąd nie chciał powołać na świadka Hanny Gronkiewicz-Waltz. Mogłaby wyjaśnić, dlaczego pozwoliła na ten marsz. Ja i mecenas Wąsowski chcieliśmy też powołać na świadka Donalda Tuska, ale nie zgodził się na to prokurator Górski. Już po moim wyjściu z więzienia prokurator powiedział mi, że rzuciłem się na moco dawców Tuska z Moskwy. Putin był zbulwersowany zamieszkami wywołanymi rzekomo przez polskich kibiców. Telefonował w tej sprawie do Tuska. I mnie aresztowano – relacjonował.

REKLAMA

Przeczytaj w jutrzejszym dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”



ORLEN gwarantem bezpieczeństwa energetycznego

PARTNER DODATKU



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14 PUBLICYSTYKA

15-17

FORUM W KRYNICY

18

OBRONA NARODOWA/TV

20

SPORT



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PLATFORMA SOBIE NIE RADZI

WYBORY \ Władze Warszawy nie radzą sobie z inwestycjami, nie potrafią wydawać pieniędzy zapisanych w budżecie miasta, od lat trwa remont Sali Kongresowej czy stadionu Skry – ocenił minister kultury, lider warszawskiej listy PiS Piotr Gliński, który zwracał uwagę, że Warszawa zwęża ulice miasta i prowadzi „niekończące się remonty”.

4

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYWIAD \ Przyjaźni polsko-ukraińskiej nie da się łatwo zepsuć, ale pewien uszczerbek nastąpił

Prezydent Zełenski został skuszony obietnicami Berlina

Nie jest zrzędzeniem losu, że to wszystko dzieje się tuż przed wyborami. Zarówno stworzenie napięcia pomiędzy Warszawą a Kijowem, jak i takie zabiegi jak wypuszczenie filmu Agnieszki Holland pt. „Zielona granica”. Musimy być świadomi, że to nie są przypadki. Zadajmy sobie pytanie: komu to służy? Służy to jedynie różnym siłom politycznym, które chcą zmiany władzy w Polsce – powiedział JAN PIEKŁO, były ambasador RP w Kijowie, w rozmowie z JANEM PRZEMYŁSKIM.

W ostatnich dniach doszło do ochłodzenia relacji na linii Warszawa–Kijów, a to między innymi za sprawą wypowiedzi prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na forum ONZ. Jak Pan ocenia te wydarzenia?

Najbardziej niepokojącym elementem była propozycja prezydenta Zełenskiego dotycząca stałego miejsca dla Niemców w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, a to Niemcy są współodpowiedzialne za wojnę na Ukrainie. To niemiecki rząd karmił Rosję pieniędzmi i ją rozzuchwalał. To także Niemcy, a konkretniej koncern Rheinmetall, wybudowały pod Moskwą centrum szkoleniowe dla wojsk,



fol. Facebook/d

gdzie później przygotowywana była operacja zajęcia Kijowa. Trudno zrozumieć postępowanie prezydenta Zełenskiego. Najprawdopodobniej uległ on pewnemu złudzeniu i został skuszony jakimiś obietnicami Berlina. Zapewne chodzi o szybkie uruchomienie procesu akcesji do UE. Być może padły też deklaracje odnośnie do dostaw rakiet Taurus dalekiego zasięgu, ale na razie nie słychać, aby Niemcy chciały je przekazywać Kijowowi.

Niemniej patrząc z boku na całą tę sytuację, należy za-

dać sobie kluczowe pytanie: komu ona służy? Z pewnością nie służy ona ani Ukrainie, ani Polsce. Służy przede wszystkim Rosji.

Jakie konsekwencje dla relacji polsko-ukraińskich, zarówno na poziomie politycznym, jak i społecznym, będą miały ostatnie wydarzenia?

Na poziomie politycznym widać wyraźne ochłodzenie w relacjach. Prezydent Zełenski z Nowego Jorku na Ukrainę wracał przez Polskę, bo inaczej się nie dało. W Lublinie wręczył odzna-

czenia Polakom wspierającym jego kraj, ale do spotkania z prezydentem Dudą czy premierem Morawieckim nie doszło. Strona ukraińska nie była zainteresowana wysłaniem sygnału, że chce, aby na stopie politycznej relacji między Warszawą a Kijowem były jak najlepsze.

Jeśli natomiast chodzi o konsekwencje tej sytuacji w wymiarze społecznym, to obawiam się, że mogą one być negatywne. Mam nadzieję, że większość społeczeństwa polskiego będzie potrafiła na chłodno ocenić

te wydarzenia. Natomiast niewątpliwie będą one wykorzystywane w walce politycznej. Tego typu rzeczy są paliwem dla takich środowisk jak Konfederacja, które już w mediach propagują treści skrajnie antyukraińskie.

Jakie Pan widzi wyjście z obecnej sytuacji? W jakich kierunkach może się ona rozwinąć?

Nie jest zrzędzeniem losu, że to wszystko dzieje się tuż przed wyborami. Zarówno stworzenie napięcia pomiędzy Warszawą a Kijowem, jak i takie zabiegi jak wypuszczenie filmu Agnieszki Holland pt. „Zielona granica”. Musimy być świadomi, że to nie są przypadki. Tutaj ponownie zadajmy sobie pytanie: komu to służy? Służy to jedynie różnym siłom politycznym, które chcą zmiany władzy w Polsce. Na pewno nie powinniśmy teraz dawać się ponieść emocjom, tym bardziej tym złym. Dostaję sygnały od moich ukraińskich przyjaciół, że na Ukrainie pojawiło się sporo słów zdecydowanej krytyki wobec prezydenta Zełenskiego i jego wypowiedzi na temat Polski. Bardzo dużo Ukraińców uważa Polaków za swoich prawdziwych przyjaciół i tego się tak łatwo zepsuć nie da. Natomiast uszczerbek na tych relacjach został dokonany poprzez wypowiedź ukraińskiego prezydenta. Najważniejsze jest teraz, aby klasa polityczna się porozumiała i żeby ten krok został wykonany szybko, aby skutki całej sytuacji były jak najmniejsze. W tej chwili mamy rzeczywiście problem i niewykonanie żadnego ruchu będzie jedynie pogarszało polsko-ukraińskie relacje.

Tusk chwali germanizację Polski

SKANDAL \ Donald Tusk podczas swojego wystąpienia w Pile zasugerował, że Wielkopolska i Pomorze zawdzięczają dużo „wpływowi kultury Zachodu”. Natychmiast rozpętała się dyskusja, czy lider opozycji wprost w swojej wypowiedzi nawiązał do czasów zaborów i okupacji. – Wypowiedź szefa PO pokazuje, ile on ma wspólnego z polskością, skoro czasy obcych rządów na tych terenach nazywa wpływami kultury – powiedział „Codziennej” prof. Wiesław Wysocki.

Donald Tusk podczas swojego wiecu politycznego w Pile powiedział do zgromadzonych, że są „pewne cechy, które są tak cenione na Pomorzu, w Wielkopolsce, przez to, że byliśmy bardziej pod wpływem kultury Zachodu”. – Mogą mnie od Niemców wyzywać, ale chcę wygrać te wybory i iść po zwycięstwo, żeby też wreszcie zapanał jakiś elementarny porządek w polityce zagranicznej,

europejskiej, gospodarczej, w systemie podatkowym, sądownictwie – powiedział.

Natychmiast pojawiły się głosy, że lider w swoim wystąpieniu najprawdopodobniej nawiązał do czasów zaboru pruskiego. Zdecydowanie do tej całej sytuacji odniósł się premier Mateusz Morawiecki. „Donald Tusk w trakcie swojego wczorajszego wystąpienia w Pile nazywał niemiecką okupację i za-

bory »byciem pod wpływem kultury Zachodu«. Nie pierwszy raz Tusk obraża Polaków i dzieli ich na tych z Polski A i Polski B; lepszych i gorszych. Tych ze wschodu i tych z zachodu” – ocenił premier Morawiecki.

O komentarz do nawiązań historycznych Donalda Tuska poprosiliśmy historyka prof. Wiesława Wysockiego. – Pan Tusk zapomniał jeszcze o Ślązakach wspomnieć, powinni

się obrazić na niego. Przecież na Ślązaków oddziaływały podobne „wpływy” co na Wielkopolan czy Pomorzan. Ale mówiąc już zupełnie poważnie, to wypowiedź szefa PO pokazuje, ile on ma wspólnego z polskością, skoro czasy okupacji tych terenów nazywa wpływami kultury. Najwidoczniej jemu jest trudno zrozumieć pewne koincydencje, jakie zachodziły w dziejach – ocenia prof. Wysocki. Dodaje również, że „Donaldowi Tuskowi marzy się porządek po niemiecku, czyli Ordnung”. – Przypomnę też takie pojęcie jak „kulturträger”, co w języku niemieckim oznacza niosącego, narzucającego kulturę. Niemcy w historii już próbowały pełnić tego typu rolę wobec Polski i zawsze się to kończyło negatywnie.

W mojej opinii najbardziej właściwie odpowiedział na to wicepremier Kaczyński, który zaznaczył, że ostatnie, czego byśmy sobie w Polsce życzyli, to niemieckie porządki – powiedział „Codziennej” prof. Wysocki.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy również, jak na wypowiedź lidera PO mogą reagować mieszkańcy Pomorza i Wielkopolski. – Przez wiele lat mieszkałem na Pomorzu i we mnie te słowa wzbudzą pogardę dla mówiącego. Ktoś, kto propaguje takie rzeczy, jest nieukiem albo ma poważne kłopoty ze swoją polskością, skoro sięga do wzorców obcych. To jest po prostu obrzydliwe – mówi prof. Wiesław Wysocki.

.....
Jan Przemyński

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14 PUBLICYSTYKA

15-17

FORUM W KRYNICY

18

OBRONA NARODOWA/TV
20 SPORT



SZTURM TRWA

WOJNA HYBRYDOWA \ Straż Graniczna poinformowała, że w sobotę 40 cudzoziemców próbowało nielegalnie przedostać się z Białorusi do Polski. Wśród nich byli m.in. obywatele Erytrei, Etiopii, Konga i Syrii.



KURSY REEDUKACYJNE

PRZEPISY \ Ośrodki ruchu drogowego przeżywają prawdziwe oblężenie, po tym jak w życie weszły przepisy, które wprowadziły możliwość skasowania 6 pkt karnych w czasie kursu reedukacyjnego.

ŁAŃCUCH POPARCIA \ Solidarni ze służbami mundurowymi

Przyjechali z potrzeby serca

W Mielniku na Podlasiu odbyła się akcja „Łańcuch poparcia” będąca gestem solidarności ze służbami mundurowymi strzegącymi polsko-białoruskiej granicy. Wzięli w niej udział mieszkańcy Podlasia, wielu przyjezdnych z całej Polski, politycy i wojskowi. – To była akcja spontaniczna, nieorganizowana. Nikt tu nie był siłą zwożony. Nikt nie organizował jakiegoś tłumu, który miał tutaj być. Ludzie przyjechali z potrzeby serca – powiedział nam minister Jacek Sasin.

Anna Krajkowska

Relacja z Mielnika

Uczestnicy „Łańcucha poparcia” trzymali w rękach biało-czerwoną flagę Polski o długości wielu setek metrów. Niektórzy przywieźli transparenty, inni mieli ze sobą kartki z napisem „#Murem za polskim mundurem”. – Topolin w Mielniku dawno nie widział takich tłumów – powiedział nam jeden z mieszkańców.

Pomysłodawcą akcji był gen. Dariusz Wroński. – Od ponad dwóch lat trwa fałszywa narracja części mało odpowiedzialnych ludzi,

którzy kalają imię żołnierza polskiego. Kalają imię tych wszystkich, którzy chodzą w mundurze, służą i dzięki którym możemy czuć się bezpiecznie, możemy swobodnie chodzić, pracować, uczyć się. To zadziwiające, dlaczego ktoś kłamliwie przedstawia wizerunek polskich mundurowych i idzie taka narracja w świat. Nie godzimy się na to – podkreślił gen. Wroński.

Oprócz niego w Mielniku przemawiali wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Bartosz Grodecki, minister aktywów państwowych Jacek Sasin oraz minister obrony narodowej Ma-



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

riusz Błaszczak. – Dziękuję za ten silny sygnał poparcia dla żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy na co dzień strzegą naszej granicy przed atakiem, który jest przypuszczany już od dwóch lat. Ten atak został zaprojektowany na Kremlu. On miał służyć destabilizacji. Niestety również w Polsce nie brakuje takich osób, które się w niego wpisują – powiedział minister Błaszczak.

Akcja „Łańcuch poparcia” przyciągnęła mnóstwo mieszkańców i przyjezdnych, którzy chcieli podziękować swoim obrońcom. – Przyjechałam z Czyżewa, żeby wesprzeć żołnierzy. Jesteśmy wdzięczni tym, którzy codziennie podejmują się obrony granicy. To ciężka, niebezpieczna i odpowiedzialna praca. Szczególnie my, kobiety, które mamy

tam mężów, braci, synów, chcemy im podziękować – powiedziała „Codziennej” pani Anna. Wdzięczny jest również pan Jacek z Terepola, który przyznał, że dzięki strażnikom czuje się dziś bezpieczniej niż kilka lat temu, za poprzednich rządów. – Nie rozumiem, dlaczego niektórzy z opozycji uważają, że ta granica powinna wyglądać inaczej. Granica powinna być zawsze chroniona. Tak jest wszędzie na świecie – wspominał pan Jacek.

Wśród uczestników spotkania byli także duchowni. – Jesteśmy za wartościami, żeby Polska była bezpieczna, żeby społeczność czuła się bezpiecznie i każdy mógł realizować swoje powołanie. Żołnierze na granicy bronią ojczyzny, ale też tego, co dla nas jest cenne, naszego dziedzictwa, kultury, naszej wiary – powiedział nam dziekan siemiatycki ks. Jerzy Cudny. Przyznał, że mundurowi często przychodzą do księży po pomoc duchową. – Proszę o modlitwę, korzystają z sakramentów – dodał.

Akcję „Łańcuch poparcia” zakończył zorganizowany przez TVP koncert, w którym wystąpiły gwiazdy polskiej sceny muzycznej.

REKLAMA

**ALIOR BANK**

BANK PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

PRZENIEŚ DO NAS KREDYT FIRMOWY I ZETNIJ JEGO KOSZTY

MARŻA NAWET

-50%

- kredyt do **1 mln zł** dla mikrofirm
- bez prowizji za przyznanie kredytu

www.aliorbank.pl

Alior Bank uzależnia decyzję o przyznaniu finansowania od oceny wiarygodności i zdolności kredytowej firmy. Promocja „Koszty dzielimy na pół” trwa od 1.07.2023 r. do 31.12.2023 r. i dotyczy refinansowania kredytów firmowych zaciągniętych w bankach innych niż Alior Bank. Zasady promocji określa jej regulamin. Marża refinansowanego kredytu może zostać obniżona maksymalnie o 50%, ale nie więcej niż do poziomu 2,5% lub 3,5% w zależności od rodzaju i kwoty kredytu. Pełna informacja i regulamin promocji są dostępne w placówkach banku i na www.aliorbank.pl.



fot. Facebook/d

DAR OD PANA BOGA

KOŚCIÓŁ – Rodzina jest przede wszystkim miejscem życia, a każde dziecko jest darem od Pana Boga – mówi ordynariusz archidiecezji przemyskiej abp Adam Szal w homilii podczas mszy kończącej 39. Pielgrzymkę Małżeństw i Rodzin pod hasłem „Świętość w codzienności” na Jasnej Górze. – Woła Bożą było to, że Jezus przyszedł na świat w rodzinie – zaznaczył.

Maria Kobylińska

Petycja ma na celu czasowe „zatrzymanie finansowania projektów Ministerstwa Edukacji i Nauki w ramach funduszy europejskich oraz zawieszenie MEiN w roli Instytucji Pośredniczącej w przydzielaniu środków UE”. Chodzi o około 700 mln zł przyznane resortowi edukacji z programów unijnych. Autorzy wniosku twierdzą, że szef resortu edukacji Przemysław Czarnek „narusza zapisy Traktatu o Unii Europejskiej, Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Karty Praw Podstawowych UE”, dlatego nie powinien mieć do tej kwoty dostępu.

Wartości europejskie?

Za naruszające prawa i wartości unijne wskazano w petycji przede wszystkim propozycje tzw. ustawy Lex Czarnek, „ingerowanie ministra w prawo rodziców do wychowywania swoich dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami” oraz jego „homo- i transfobiczne wypowiedzi”. Tymczasem działania ministra Przemysława Czarńka były i są nadal skierowane przede wszystkim na – co podkreślał publicznie

PROPAGANDA \ Tęczowi aktywiści włączają się w przedwyborczą walkę wymierzoną w rząd

Atak LGBT na ministra Czarńka

Nie mają pojęcia, czym są dyskryminacja, wolność i równość. Sami dyskryminują większość Polaków, którzy nie popierają ideologii gender – mówi „Codziennej” o petycji aktywistów LGBT domagającej się odsunięcia Ministerstwa Edukacji i Nauki od funduszy unijnych szef resortu Przemysław Czarnek. Lewicowe organizacje oskarżają go o nieprzestrzeganie wartości Unii Europejskiej, co miałyby poskutkować zablokowaniem ministerstwu 700 mln zł. Aktywiści wysłali w tej kwestii wniosek do resortu funduszy i polityki regionalnej, rzecznika praw obywatelskich oraz Komisji Europejskiej.

wielokrotnie i przypominał w rozmowie z naszą redakcją – praktyczne poszerzenie prawa rodziców do wychowania swoich dzieci i ochronę najmłodszych przed seksualizacją oraz szkodliwym wpływem ideologii równości w placówkach edukacyjnych, co miała zapewnić wspomniana ustawa.

Szef resortu edukacji w rozmowie z nami ocenia petycję jako bezzasadną i całkowicie niezrozumiałą. – Nie bardzo rozumiem, o czym ci państwo mówią. Mówią niby w języku polskim, ale jednak nie rozumieją języka polskiego. Mówią o jakiejś kategorii wartości europejskich. A ja znam kategorię wartości cywilizacji łańskiejskiej, wartości chrześcijańskie, które są wartościami europejskimi. Nato-

miast na pewno tych wartości nie wyznają ci państwo. Nie mają pojęcia, czym jest dyskryminacja, tak jak nie mają pojęcia, czym są wolność i równość. Zachowując się w ten sposób, dyskryminują większość Polaków, którzy nie podzielają poglądów dotyczących ideologii gender czy LGBT. Ale ponieważ Polska jest wolnym krajem, mogą mówić, co chcą – mówi „Codziennej” minister Przemysław Czarnek.

Przedwyborczy atak organizacji widma

Petycję utworzyła Koalicja na rzecz Równych Praw „Equality Watch”, którą współtworzą organizacje pozarządowe walczące o tzw. prawa osób LGBT i wprowadzenie ideologii gender. Należą do nich m.in. Stowarzyszenie Kampania Przeciw Homofobii, Stowarzyszenie Lambda Szczecin i Stowarzyszenie Fabryka Równości. Koalicja przekonuje w swoich mediach społecznościowych, że monitoruje „przestrzeganie zasady niedyskryminacji, równego traktowania i Karty Praw Podstawowych w projektach realizowanych w ramach Funduszy Europejskich w Polsce w perspektywie finansowej 2021–2027”. Monitorowanie to zaczęło się oficjalnie – jak sama formacja w rozmowie z nami przyznała – 20 września br., czyli w dniu, w którym zorganizowała konferencję oskarżając ministra Przemysława Czarńka o nierespektowanie praw i wartości UE. Na oficjalnej stronie internetowej, która powstała w ubiegłym tygodniu, 18 września, nie ma zamieszczonych żadnych prac czy efektów związanych z owym monitorowaniem przestrzegania zasady niedyskryminacji poza petycją ws. odsunięcia szefa resortu edukacji od unijnych funduszy.

Ekspertiści nie mają wątpliwości, że aktywistom spod szyldu Equality Watch nie chodzi o respektowanie międzynarodowych praw, ale o celowe wywołanie zamieszania przed wyborami,



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

które ma uderzyć w rząd. Tym bardziej że instytucje, którym organizacja przesłała petycję – jak one same przyznają – nie mogą nic zrobić w kwestii, do której odnosi się pismo.

– Mój urząd Rzecznika Praw Obywatelskich nie posiada kompetencji do oceny dysponowania czy do przyznawania funduszy unijnych – tłumaczy w rozmowie z nami rzecznik praw obywatelskich Marcin Wiącek, któremu – jak przekazuje EW – Koalicja przekazała pismo. RPO informuje naszą redakcję, że petycji nie widział.

Podobnie o niemożliwości spełnienia żądania Equality Watch mówi „Codziennej” wiceminister resortu funduszy i polityki regionalnej Marcin Horała, do którego również Koalicja przesłała petycję. Polityk zaznacza dodatkowo, że cel jej utworze-

nia jest tylko polityczny. – To próba wywołania czysto politycznego zamieszania. Procedury, zasady, instytucje zarządzające dla funduszy unijnych w nowej perspektywie były przedmiotem wielomiesięcznej, nieraz wieloletniej pracy i uzgodnień, również z instytucjami unijnymi. Nie ma możliwości ich zmiany jakimiś uznaniowymi decyzjami, bo ktoś ma jakieś ideologiczne fiksy – podkreśla wiceminister Marcin Horała.

Stanowisko to podziela minister Przemysław Czarnek. – Ta petycja nie ma szans wywołać żadnego wpływu. Jest to apel wyłącznie na potrzeby wyborców Lewicy, wyborców nietolerancyjnych, niemających nic wspólnego z równością, i wyborców, którzy w gruncie rzeczy są antydemokratyczni – podsumowuje szef resortu edukacji i nauki.

KONDOLENCJE

Z żalem i poczuciem wielkiej straty
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś.P.



Mec. Piotra Rojka

Radnego Województwa Dolnośląskiego I kadencji
Cenionego adwokata i patrona
wielu pokoleń adwokackich aplikantów
Kandydata na posła do Sejmu RP
Kandydata na urząd prezydenta Legnicy
Działacza sportowego
Członka Zarządu Klubu Sportowego Miedź Legnica

Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie!

Rodzinie i Bliskim
składamy wyrazy współczucia

Andrzej Jaroch
Przewodniczący Sejmiku Województwa Dolnośląskiego
Radni Województwa Dolnośląskiego

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14 PUBLICYSTYKA

15-17

FORUM W KRYNICY

18

OBRONA NARODOWA/TV

20

SPORT



ALEJA PISARZY \ Ukraiński poeta i muzyk Jurij Andruchowycz dołączył do grona artystów uhonorowanych tablicą w Alei Pisarzy przy Galerii Książki w Oświęcimiu. Jest pierwszą tak wyróżnioną osobą spoza Polski w tym miejscu. Ma to być ukłon w stronę wszystkich ludzi kultury Ukrainy.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 2023

KULTURA

7

KINO \ Fikcja, która celnie dotyka prawdy

„Kos”, czyli film, w którym pachnie trupem

Nie trzeba wierności faktom historycznym, by oddać prawa, którymi rządziła się nasza historia. „Kos” Pawła Maślona jest tego doskonałym przykładem, a jego bravurowy film o Tadeuszu Kościuszcze to najbardziej intrygujący polski film roku. Słusznie nagrodzony w sobotę Złotym Lwem na 48. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

Sylwia Krasnodębska

Ta historia, choć zrealizowana w konwencji westernu i będąca zaledwie impresją na temat fikcyjnej wizji inspirowanej fragmentami prawdziwych zdarzeń, niesie ogromny ciężar gatunkowy historycznych znaczeń. A dziś, czytana w kontekście wojny na Ukrainie, wciska w fotel, przyspiesza oddech, ale też każe szerzej otworzyć oczy ze zdumienia. Jest 1794 r. Dziwny los sprawia, że przy stole na dworze pułkownikowej spo-



| fot. mat. pras./d

tyka się rosyjski rotmistrz Iwan Dunin (znakomity w tej roli Robert Więckiewicz), ścigany przez niego, a nierozpoznany (do pewnego momentu) Tadeusz Kościuszko (hipnotyzujący Jacek Braciak), czarnoskóry współpracownik Kościuszki (Jason Mitchell) i pułkownikowa oczywiście (Agnieszka Grochowska). Gdy wyciągają karty, już wiadomo, że tylko w hazardzie przy

tym stole mogą obowiązywać jakieś zasady. Atmosfera gęstnieje z każdą minutą, by już za chwilę ciąć ją (dosłownie) szablą i dziurawić bronią palną, którą Tadeusz Kościuszko dostał nie od kogo innego, jak od Jerzego Waszyngtona. W symbolice ukryte są łatwe do odczytania znaczenia. Znakomita charakteryzacja, scenografia i gra aktorska satysfakcjonują i pochłaniają. Lekki

i słusznie zestawiany z tarentinowskim sznytem scenariusz wciąga widza bez reszty. Ale nic nie niesie takiej siły produkcji i nie stanowi o jej błyskotliwości, jak dialog między Duninem a Kościuszką...

Gdy przy stole dochodzi do sporu dwóch przyrodnych polskich braci, Dunin ze śmiechem i z satysfakcją zaczyna rysować charakterystykę polskiego narodu ze

swojej rosyjskiej perspektywy. Przywołuje polskie hasło „Bóg, honor, ojczyzna” i pyta złośliwie, obserwując właśnie Polaków: „Dlaczego honor u was jest przed ojczyzną?”. Tłumaczy, że właśnie dlatego, że ten „honor” jest przed „ojczyzną”, „mateczka Rosja niańczyć musi Polaków”. Wyśmiewa też, że „Polak ciągle przegrywa, bo nie każdy – tak jak Rosjanin – ma we krwi imperium”. Gdy Dunin manifestuje coraz wyraźniej dumę z rosyjskiej wielkości, umniejszając przy tym Polaków, Kościuszko, patrząc mu głęboko w oczy, przyznaje mu... rację. „Imperium to wielka rzecz. Ile więzień trzeba budować, ile kul, sierot, kobiet pogwałconych i ile trupów w polu...”. A odnosząc się do polskości, mówi: „Narody nie do imperium zrodzone, są z innego budulca”. I już wiemy, że potyczka na słowa zaczyna „pachnieć trupem”. Gdy już wszystko jest jasne, a Dunin zaczyna rozumieć, że jego rozmówca jest poszukiwanym przez niego Kościuszką, tylko czekać, aż panowie rzucą się sobie do gardeł. A z ust polskiego generała padną słowa „Idi na ch...”.

Skarby ostatnich Jagiellonów

WYSTAWA \ W rezydencjach dawnych władców Polski poczuć można na własnej skórze klimat XVI w. – najlepszego okresu w dziejach naszego kraju. Na Zamku Królewskim na Wawelu dostępna jest wystawa „Obraz Złotego Wieku”. To projekt o niespotykanej skali!

„Obraz Złotego Wieku” – to największa wystawa czasowa w dziejach wawelskiego muzeum. Wystawione w jej ramach eksponaty (a jest ich aż 430) zajęły łącznie 17 zamkowych pomieszczeń. Są wśród nich nie tylko przedmioty pochodzące z bogatego zbioru krakowskiego Zamku Królewskiego, lecz także artefakty sprowadzone z muzeów zarówno polskich, jak i zagranicznych. Rzadkim rarytasem jest możliwość obejrzenia starodruków na co dzień przechowywanych w archiwalnych skarbcach – pomieszczeniach, w których wystawiono owe księgi, cechuje zauważalnie niższa temperatura i inny rodzaj oświetlenia niż w pozostałych salach. Przedsięwzięcie tych kroków było konieczne w celu zapewnienia bezpieczeństwa woluminów wrażliwych na zmiany

w otaczającym je powietrzu. Księgi trafiły do swoich gablotek na bardzo krótki czas, część z nich wróci do archiwów jeszcze przed zamknięciem wystawy, dlatego zainteresowani ich obejrzeniem powinni jak najszybciej urządzić sobie wycieczkę na Wawel.

Motywnym przewodnikiem ekspozycji jest panowanie dwóch ostatnich monarchów z dynastii Jagiellonów – Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta. Dlatego prezentowane artefakty są powiązane tematycznie z ich postaciami. Czasem bezpośrednio, jak wtedy gdy oglądamy modlitewniki króla „seniora” i jego żony królowej Bony lub podziwiamy przepiękną chłopięcą zbroję turniejową, podarowaną Zygmuntowi Augustowi przez jego teścia Ferdynanda Habsburga. Innym razem nić łącząca pre-

zentowane dzieła sztuki jest bardziej subtelna – możemy zobaczyć choćby portrety polskich mieszczan i szlachty, księgi z biblioteki Albrechta Habsburga, ariański przekład Biblii oraz rzeźby i obrazy kościelne pochodzące ze świątyń trzech głównych wyznań państwa Jagiellonów: katolicyzmu, prawosławia i luteranizmu.

Zwiedzanie wawelskiej ekspozycji stanowi unikalną możliwość odbycia podróży w czasie. Całość została zaaranżowana w dawnych królewskich komnatach, tak więc wędrując między gablotami, oglądamy artefakty prezentowane w pokojach, po których cztery i pół wieku temu wędrowali właściciele części tych skarbów. Równocześnie trudno nie oprzeć się przy tym smutnej refleksji nad tym, jak wiele ze świetnego jagiel-

lońskiego dziedzictwa przepadło w wyniku rozbiorów i dwóch wojen światowych.

Śmiało można zatem powiedzieć, że „Obraz Złotego Wieku” jest najciekawszą

i najbardziej spektakularną inicjatywą muzealną tego roku. Przybywajcie do miasta królów polskich.

Łukasz Czarnecki

KONDOLENCJE

Panu

Adamowi Dudzicowi

Wicedyrektorowi Biura Analiz Sejmowych
najszczerze wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
w trudnych chwilach po śmierci

OJCA

składa

Szef Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarek
wraz z pracownikami

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14 PUBLICYSTYKA

15-17

FORUM W KRZYNICY

18 OBRONA NARODOWA/TV

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

STATKI Z UKRAIŃSKIM ZBOŻEM RUSZYŁY KORYTARZEM HUMANITARNYM

MORZE CZARNE \ Do Stambułu w Turcji dopłynął w niedzielę drugi statek z ukraińskim zbożem, który skorzystał z tymczasowego korytarza humanitarnego przez Morze Czarne mimo zagrożenia atakami ze strony Rosji, blokującej eksport żywności z Ukrainy – poinformowała agencja AFP.

RZYM \ Włosi oburzeni niemiecką ingerencją w ich suwerenność

Niemcy wspierają nielegalną imigrację

„Rząd zszokowany raportem finansowym niemieckiego NGO”, „Bardzo poważna ingerencja Berlina w kryzys migracyjny” – głoszą tytuły włoskich dzienników po tym, jak rząd w Rzymie dowiedział się, że niemiecki MSZ zapłacił 800 tys. euro organizacji pozarządowej, która pomaga dostać się nielegalnym imigrantom do Włoch. – Niemcy wspierają nielegalną migrację – grzmi wicepremier Matteo Salvini. – Od lidera UE, jak same Niemcy o sobie mówią, można było oczekiwać odpowiedzialności, a nie finansowania sprowadzania nielegalnych imigrantów. To jest Deutschland Gate – ocenia europoseł Ryszard Czarnecki.

Joanna Kowalkowska

Informacja o finansowaniu przez niemiecki rząd federalny organizacji SOS Humanity, wysyłającej statki po migrantów, odbiła się szerokim echem wśród Włochów, którzy zmagają się z największym od 2016 r. kryzysem migracyjnym i codziennie słyszą o tysiącach nielegalnych imigrantów, którzy docierają na włoskie wybrzeże.

Zgodnie z raportem finansowym organizacja, której statek ratowniczy patroluje basen Morza Śródziemnego, a następnie transportuje imigrantów na włoskie terytorium, jest współfinansowana przez Berlin. Aktywiści otrzymali blisko 800 tys. euro rządowego wsparcia na przerzucanie nielegalnych imigrantów do Włoch.

Szef włoskiego MSW Matteo Piantedosi nie krył zdziwienia polityką Berlina. – Nie mieliśmy o tym pojęcia. To poważna anomalia, która wpłynie na współpracę na szczeblu europejskim – powiedział dziennikarzom minister.

Berlin musi wyjaśnić kwestię finansowania SOS Humanity – zadeklarował w rozmowie z włoską agencją prasową ANSA wiceszef MSW Nicola Molteni krótko po tym, jak media obiegrały informacja o wsparciu Berlina.



Niedawno statek SOS Humanity przywiózł do Włoch 1600 imigrantów | fot. Arez Ghaderi/Zuma Press/Forum

– Mamy do czynienia z działaniem, które ogranicza naszą suwerenność. Inny kraj finansuje bowiem zagraniczną organizację, która przywozi migrantów do Włoch – wyjaśnił Molteni.

Włoskie media przypominają, że ostatnio statek SOS Humanity przywiózł do Włoch 1600 imigrantów, i dodają, że organizacja nie jest jedynym beneficjentem projektu niemieckiego MSZ.

O rządowe wsparcie zgłosiło się kilka organizacji, podczas gdy środki zostały przekazane już dwóm podmiotom. Berlin wygospodarował na projekt 2 mln euro rocznie, a fundusze będą przekazywane do 2026 r.

– W tym kontekście ostatnio podnoszone przez Niemcy zarzuty wobec Polaków w sprawie „aferki wizowej” pokazują skrajną hipokryzję Berlina. To Niemcy poprzez

finansowanie współodpowiadają za to, że tysiące imigrantów trafia na Stary Kontynent. Jest to działanie niebezpieczne i pokazuje brak odpowiedzialności Niemiec w tej kwestii. Ta sprawa powinna być przedmiotem dyskusji w Parlamencie Europejskim – mówi europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Oburzenie Rzymu wzmacnia fakt, iż kilka dni temu szefowa niemieckiego MSW Nan-

cy Faeser wstrzymała przyjmowanie migrantów pochodzących z Włoch. Wskazała, że wielu z nich dociera nielegalnie do Niemiec, a strona włoska, wbrew tzw. rozporządzeniom dublińskim, nie chce ich przyjąć z powrotem. Zgodnie z europejskim prawem za udzielenie ochrony w UE odpowiedzialny jest bowiem pierwszy kraj członkowski, którego granicę cudzoziemiec przekroczył.

– Będziemy się domagać, aby Unia Europejska wdrożyła prawo, które doprecyzowuje przepisy na podstawie flagi państwowej. Jeśli statek pod niemiecką banderą patroluje wody w pobliżu Libii i wciąga na pokład imigrantów, to cudzoziemiec w pierwszej kolejności dostaje się na terytorium Niemiec. W związku z tym Berlin jest odpowiedzialny za zapewnienie ochrony imigrantowi – poinformował Molteni.

O takim rozwiązaniu pisze włoski dziennik „Corriere della Sera”, przypominając opinię włoskiego sądu.

– Pojawiają się obecnie pytania, czy rząd w Berlinie podejmuje takie działania, aby zaszkodzić rządowi w Rzymie, który współpracuje z polskim rządem. Nie wykluczałbym takiego scenariusza – kwituje europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Współpr. pk

Putin i Łukaszenka uśmiechają się z satysfakcją

MEDIA \ Rosyjskie i białoruskie media komentują wejście na ekrany polskich kin filmu Agnieszki Holland „Zielona granica”. W kontekście filmu przedstawiającego polską straż graniczną jako sadystów łukaszenkowska i putinowska propaganda pisze o „polskim reżimie” i „znęcaniu się nad uchodźcami”.

Rosyjska „Niezawisimaja Gazeta” pisze o filmie w tonie zbliżonym do polskich mediów opozycyjnych: „Czarno-biały dramat »Zielona granica« już został okrzyknięty przez krytyków na całym świecie znakomicie nakręconym i jednym z najlepszych filmów trzykrotnie nominowanej do Oscara Holland, o tych, którzy wciąż umierają na granicach Europy”. Gazeta pisze o kry-

tycznych wypowiedziach ministrów polskiego rządu i wsparciu dla Holland ze strony „528 znanych polskich polityków, prawników, artystów, osób publicznych”, którzy napisali list otwarty, stając po jej stronie.

O filmie pisze także rosyjska agencja propagandowa Front News mająca siedzibę na okupowanym Krymie: „Holland pokazała problemy uchodźców

w czasie przekraczania granicy. Co tak rozzłościło polskich rządzących? Okazuje się, że nie spodobała im się prawda, którą pokazała polska reżyser. W filmie widzowie mogą zobaczyć, jak polscy pogranicznicy znęcali się nad ciężarną kobietą, przerzucając ją przez drut kolczasty, jak dawali jednemu z uchodźców pić wodę z rozbitego termosu, żeby sobie pokaleczył usta,

jak naśmiewali się z dzieci – uchodźców. Holland rozmawiała z migrantami, którzy realnie zetknęli się z takim traktowaniem ze strony pograniczników, jednak polskie władze rozpętały akcję prześladowania reżyserki. Holland oświadczyła także, że nie czuje się już bezpiecznie w Polsce, a jej kraj cierpi z powodu reżimu totalitarnego”.

Również media białoruskie wykorzystują film w atakach propagandowych na Polskę. „Brestskij Wiestnik” opatrzył materiał cytatem z Lenina: „Film jest dla nas najważniejszą ze sztuk”.

Według białoruskiego pisma film Holland pokazuje prawdę, a „ta prawda ukazuje złośliwość obecnego polskiego rządu i pokazuje bezsens budowy feralnego płotu [na granicy z Białorusią]. Film jest niewygodny dla rządzących »panów«, bo wkrótce w Polsce odbędzie się referendum, w którym jednym z pytań będzie zgoda lub niezgoda społeczeństwa na istnienie muru, który stał się dla Puszcz Białowieskiej czymś w rodzaju nowego muru berlińskiego”.

Wspazjan Wielohorski



fot. Twitter/d

ORMIANIE OPUSZCZĄ GÓRSKI KARABACH

KAUKAZ \ Dawid Babajan, doradca prezydenta separatystycznego Górskiego Karabachu Samwela Szahramaniana, ujawnił, że 120-tysięczna ludność ormiańska przeniesie się do Armenii.



fot. Wikipedia/d

KARTELE W MEKSYKU DAJĄ PRACĘ

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Czasopismo naukowe „Ciencias” ogłosiło, że kartele narkotykowe są piątym „pracodawcą” w Meksyku. W służbie organizacji przestępczych pozostaje 160–175 tys. osób.

ZBRODNIENIE WOJENNE \ Zdaniem prawników robili to celowo

Rosjanie próbowali zagłodzić Ukrainę

Prawnicy specjalizujący się w prawach człowieka współpracują z ukraińską prokuraturą, aby przygotować kolejny akt oskarżenia przeciwko Rosji, który zostanie złożony w Międzynarodowym Trybunale Karnym (ICC) w Hadze. Tym razem oskarżają ją o celowe wywołanie głodu na Ukrainie.

Wiktor Młynarz

Yousuf Khan z kancelarii Global Rights Compliance (GRC) z siedzibą w Hadze wyjaśnił, że „użycie jedzenia jako broni nastąpiło w trzech fazach”. Pierwsza z nich miała miejsce podczas oblężenia ukraińskich miast na początku wojny, podczas których najeźdźcy celowo próbowali pozbawić ich mieszkańców żywności. Na przykład 16 marca ub.r. rzucili bomby odłamkowe na supermarket w Czernichowie, przed którym ustawiła się kolejka po jedzenie. Khan dodał, że prawnicy w pozwie skupią się także na oblężeniu Mariupola, gdzie Rosjanie bombardowali i minowali korytarze hu-

manitarne, uniemożliwiając w ten sposób m.in. transport jedzenia dla głodujących mieszkańców czy ich ewakuację.

Drugą fazą było niszczenie przez Rosjan zapasów żywności i wody, a także ukraińskiej infrastruktury krytycznej, które były niezbędne do przetrwania ludności. Zdaniem Khana te ataki były przeprowadzane celowo, bo Rosjanie musieli wiedzieć, jaki efekt na życie cywilów będzie miało np. wysadzenie elektrociepłowni w środku zimy.

Trzecią fazą są próby zatrzymania eksportu żywności przez Ukrainę poprzez blokadę morską czy niszczenie portów. Wielu ekspertów podejrzewa, że Putin chce w ten sposób ce-



Podczas oblężenia Mariupola Rosjanie bombardowali i minowali korytarze humanitarne | fot. Alexander Ermochenko/Reuters/Forum

lowo wywołać klęski głodu w Afryce i na Bliskim Wschodzie, aby spowodować kolejną falę uchodźców i osłabić nią wsparcie Zachodu dla Ukrainy.

To nie jest pierwszy raz, kiedy Rosjanie próbują zagłodzić Ukrainę. Kiedy w 1932 r. ukraińscy rolnicy sprzeciwili się kolektywizacji, Rosjanie wywołali na terenie Ukraińskiej SRS klęskę głodu, która do historii przeszła jako Hoł-

domor. W ciągu dwóch lat spowodowała, według niektórych szacunków, nawet 10 mln ofiar.

Wniesienie obecnego oskarżenia jest możliwe, gdyż w 2018 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję, która potępiła użycie jedzenia jako broni. Rok później znowelizowano regulujący prace ICC statut rzymski, rozszerzając zakres spraw, którymi może zająć się ten trybunał.

GRC ma współpracować z ukraińskimi prokuratorami do końca roku. Kancelaria chce stworzyć wspólnie teczkę z dowodami, która zostanie złożona w ICC zgodnie z art. 15 statutu rzymskiego – ten przepis pozwala stronom trzecim na przekazywanie ICC informacji o zbrodniach wojennych. O tym, czy jej efektem będzie kolejna sprawa przeciw Rosji, zadecydują ostatecznie prokuratorzy ICC.

Austria hamuje rozwój Rumunii i Bułgarii

EUROPA ŚRODKOWA \ Austria wciąż uniemożliwia Rumunii i Bułgarii wejście do strefy Schengen. Sprawa może się zakończyć pozwem przed TSUE. Media i eksperci coraz częściej sugerują, że działania władz w Wiedniu mogą być podyktowane wpływami Rosji.

Kanclerz Austrii Karl Nehammer w niedawnym wywiadzie zapowiedział, że jego kraj będzie w dalszym ciągu utrzymywał na forum UE swoje weto wobec akcesji Rumunii i Bułgarii do strefy Schengen, co tłumaczył obawami przed napływem nielegalnych migrantów. Argument ten spotyka się jednak z mocną krytyką w tych krajach, które doszukują się innych powodów takiej postawy Wiednia. Oba nie mają granicy z Austrią i nie przechodzą przez nie główne trasy wędrówek nielegalnych migrantów.

Działania te osłabiają ich gospodarki, co jest bezpośrednio na rękę Rosji, gdyż państwa te, w przeciwieństwie do Austrii, znajdują się w NATO. Rumunia zaś jest państwem flankowym Sojuszu, a przez

to szczególnie zagrożonym rosyjską agresją, a także konsekwencjami działań Kremla na Ukrainie czy też atakami hybrydowymi wymierzonymi w Mołdawię.

Postawa Wiednia nie znajduje zrozumienia nawet w Komisji Europejskiej, której przewodnicząca Ursula von der Leyen przed tygodniem mówiła, że państwa te udowodniły, iż powinny znaleźć się w strefie Schengen. Również inne instytucje unijne popierają tę decyzję.

Bukareszt traci cierpliwość i zapowiada, że rozważy pozwanie władz Austrii przed TSUE. Jeśli jednak Wiedeń nie ustąpi, to sam proces akcesji, omijający jego weto, potrwa kilka lat. W wywiadzie dla austriackiego dziennika „Der Standard” premier Rumunii Marcel Ciolacu po-

wiedział, że pozew dotyczyłby też żądania rekompensaty za straty związane z brakiem akcesji, te zaś szacowane są na co najmniej 2 proc. rumuńskiego PKB.

Postawa Wiednia wpływa też na wzrost rozczarowania społecznego z powodu „niepełnej” akcesji tego kraju do UE, co jest skutecznie wykorzystywane przez środowiska antyunijne i antyzachodnie w obu krajach. „Wspieranie nurtów eurosceptycznych i antyzachodniego populizmu zawsze było jedną z najpotężniejszych broni w wojnie hybrydowej Rosji w krajach UE” – ocenia witryna Digi24.ro.

Austrii, podobnie jak Niemcom, często zarzuca się bliskie związki ekonomiczne i polityczne z Rosją. Kraj ten uzależniony jest od dostaw rosyjskiego gazu i nawet zwiększył import tego surowca po inwazji rosyjskiej na Ukrainę.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Areszt dla polityków powiązanych z prorosyjskim oligarchą

KISZYNIÓW \ Sąd w Mołdawii nałożył w weekend 30-dniowy areszt na dwóch polityków, którzy w zamian za łapówki od założyciela prorosyjskiej partii Szor mieli wspierać i organizować w Mołdawii antyrządowe protesty.

W ubiegłym tygodniu mołdawski sąd objął 30-dniowym aresztem posła partii Odrodzenie (Renastere) Aleksandra Nesterowczy oraz związanego z partią Liga Miast i Gmin (LOC) Michała Bagasa, kandydującego na urząd prezydenta Kiszyniowa. Mołdawski wymiar sprawiedliwości zarzuca tym politykom, że w zamian za środki przyjmowane od Ilana Szora wspierali i współorganizowali protesty antyrządowe. Jak informowała szefowa wydziału ds. walki z korupcją w prokuraturze Veronika Dragalin, Nesterowczy miał stać na czele nielegalnego systemu finansowania partii Odrodzenie i co miesiąc miał otrzymywać od Szora co najmniej 5 tys. dolarów. Amerykański dziennik „Washington Post” już w październiku 2022 r. pisał o tym, że opozycyjna partia Szor ce-

lowo organizuje w Kiszyniowie blokady służące destabilizacji Mołdawii. Sam zaś Ilan Szor jest agentem rosyjskiej służby specjalnej FSB.

Założyciel prorosyjskiego ugrupowania Szor w kwietniu br. został skazany zaocznie przez sąd apelacyjny w Kiszyniowie na 15 lat pozbawienia wolności i konfiskatę majątku o wartości 250 mln dolarów. Przebywający od kilku lat w Izraelu mołdawski oligarcha został uznany za winnego wyprowadzenia z mołdawskiego sektora bankowego miliarda dolarów w 2014 r.

Ilan Szor w ubiegłym roku został objęty sankcjami przez Departament Stanu USA, gdyż w porozumieniu z Rosją działał na rzecz przywrócenia wpływów Moskwy w Mołdawii.

(pk)



fot. mat. pras./d

SAMORZĄDY MOGĄ OTRZYMAĆ 200 TYS. ZŁ NA PRACOWNIE KOMPUTEROWE

CYFRYZACJA \ Ruszył nabór do konkursu miniPAKT. W jego ramach samorządy mogą otrzymać 200 tys. zł na zorganizowanie pracowni komputerowych. Resort cyfryzacji promuje w ten sposób nowe formy wzmacniania kompetencji cyfrowych wśród obywateli.

BUDOWNICTWO \ Bezpieczny Kredyt 2 proc. rozkręcił popyt

Mieszkaniowa gorączka nie ustępuje

Zainteresowanie zakupem mieszkań i domów wciąż rośnie. Powodem – rządowy program Bezpieczny Kredyt 2 proc. Liczba złożonych wniosków kredytowych wzrosła z miesiąca na miesiąc o 300 proc. Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że priorytetowym zadaniem rządu w najbliższych latach będzie oddawanie do użytku więcej niż 230 tys. mieszkań rocznie.

Mariusz Andrzej Urbanke

W ubiegłym miesiącu liczba wyszukiwań mieszkań na sprzedaż w serwisie Otodom była o 43 proc. wyższa w porównaniu z tym samym okresem ub.r. – informuje Ewa Tęczak, ekspertka serwisu. – Rynek nieruchomości opanowała gorączka – nie kryje.

Tego lata potencjalni nabywcy dużo częściej niż rok temu poszukiwali także domów na sprzedaż (+15 proc. r/r) oraz działek (+7 proc. r/r). Prawie 3,7 mld zł – tyle Polacy zdążyli już pożyczyć na zakup mieszkań w ramach programu Bezpieczny Kredyt 2 proc.

– To efekt zaledwie ostatnich 11 tygodni. Popyt znacznie przekracza wstępne rządowe szacunki i to nie tylko te przewidziane na pierwsze tygodnie, ale na cały 2023 r. – komentuje Bartosz Turek, główny analityk HRE Investment Trust.

Liczba mieszkań dostarczanych obecnie przez deweloperów jest zdecydowanie niższa niż popyt napędzany przez Bezpieczny Kredyt 2 proc. – Szybko topnieje także baza mieszkań z rynku wtórnego. Osoby, które chcą skorzystać z programu



Jednymi z najbardziej pożądanymi mieszkań są lokale 3- i 4-pokojowe o powierzchni od 51 do 60 mkw., najczęściej wybierane przez rodziny z dziećmi | fot. Facebook/d

dopłat do kredytów, rewidują swoje potrzeby i możliwości pod kątem dostępnej oferty. Wybierają więc często to, co akurat jest dostępne, a niekoniecznie zgodne z ich potrzebami – twierdzi Tęczak.

Jednymi z najbardziej pożądanymi mieszkań na sprzedaż są lokale 4- i 3-pokojowe o powierzchni od 51 do 60 mkw., najczęściej wybierane przez rodziny z dziećmi. Osoby planujące zakup własnego M rozglądały się także za 3-pokojowymi lokalami o metra-

żu od 41 do 50 mkw. Brakuje ich w wielkich miastach. Dużo szerszą ofertę 3-pokojowych lokali w tej cenie znajdziemy w miastach powiatowych. Dobrze widać to na przykładzie województwa śląskiego. W Katowicach mieszkania o takich parametrach stanowią niewiele ponad 10 proc. oferty, podczas gdy w sąsiednich Tychach blisko 30 proc., w Sosnowcu to ok. 25 proc., a w Bielsku-Białej ponad 20 proc.

Właśnie w Katowicach premier Mateusz Morawiecki zadeklarował oddawanie

do użytku więcej niż 230 tys. mieszkań rocznie. Przypomniał, że w czasach rządów PO-PSL średnio oddawano do użytku ok. 147 tys. mieszkań rocznie. – Ba, w pierwszych czterech latach Tuska liczba mieszkań oddawanych do użytku spadała – stwierdził.

Tymczasem w 2022 r. oddanych do użytku zostało 237 tys. mieszkań, czyli 90 tys. mieszkań więcej niż w poprzednim – wyliczał szef rządu. Dlaczego to jest możliwe? – Wbrew krytyce naszych różnych prze-

ciwników politycznych powiem o kilku zmianach, które zaszły. Przede wszystkim zmniejszyliśmy zasadniczo zakres formalności. To jest ten nasz projekt, domy do 70 mkw. w podstawie bez żadnych formalności, tylko na zgłoszenie – zaznaczył szef rządu.

– Co więcej, PCC, podatek od czynności cywilnoprawnych, w sytuacji kupowania pierwszego mieszkania lub pierwszego domu został zlikwidowany, a więc kilka, kilkanaście tysięcy złotych pozostało w kieszeniach Polaków – zaznaczył premier.

Rozwija się też budownictwo komunalne. Budżet rządowego programu wsparcia budownictwa socjalnego i komunalnego na 2023 r. to aż 1,65 mld zł. Z tego już ponad 1,4 mld zł zostało rozdysponowane na budowę nowych obiektów czy remonty istniejących już budynków i pustostanów. Jak podkreśla premier, tylko w tym roku, w porównaniu z 2014 r., mamy 16 razy więcej wydatków z budżetu państwa na budownictwo komunalne.

– Budownictwo komunalne budowane jest razem z samorządami, ale to z budżetu państwa polskiego idzie lwia część środków na budowę tych mieszkań – podkreślił szef rządu.

Orlen inwestuje w produkcję biopaliw

INWESTYCJE \ Orlen Południe, spółka z Grupy Orlen, podpisał umowę na budowę nowoczesnej tłoczni oleju w Kętrzynie. Zakład będzie wytwarzał rocznie 200 tys. ton oleju z przeznaczeniem na produkcję niskoemisyjnych biopaliw.

Mamy ambitną strategię rozwoju produkcji biopaliw, która zapewni nam pozycję regionalnego lidera w tym segmencie. W tym celu inwestujemy w rafinerie w Trzebini, Jedliczu, Płocku oraz Gdańsku, a naszym naj-

nowszym przedsięwzięciem jest budowa własnej tłoczni oleju rzepakowego w Kętrzynie. Zakład będzie przetwarział 500 tys. ton rzepaku rocznie, co oznacza, że będzie w stanie zagospodarować aż 1/7 krajowej produkcji tego surowca. Realizując swoje cele biznesowe, Orlen tworzy warunki do długofalowej współpracy z polskimi rolnikami, które zagwarantują im stały odbiór wytwarzanych przez nich produktów – wskazał Daniel Obajtek, prezes Orlenu.

Całkowity koszt budowy tłoczni w Kętrzynie wyniesie 850 mln zł. Budowa zakładu

rozpocznie się w pierwszej połowie 2024 r., a jej zakończenie planowane jest do połowy 2026 r.

Instalacja w Kętrzynie będzie wytwarzać 200 tys. ton oleju rocznie i zapewni spółce Orlen Południe pełną kontrolę nad jakością finalnego produktu. Aby wyprodukować taką ilość oleju, tłocznia będzie zużywać ok. 500 tys. ton rzepaku pozyskiwanego w pierwszej kolejności od polskich producentów rolnych.

– Taka zdolność przerobu rzepaku oznacza, że ok. 20 tys. gospodarstw skorzysta z tej inwestycji. To jest

wielkie wzmocnienie rolników w tym regionie, a rolnicy potrzebują dziś stabilizacji – podkreślił Robert Telus, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Inwestycja oznacza również nowe perspektywy rozwoju miasta i regionu. Sama tłocznia to ponad 100 nowych miejsc pracy, a funkcjonowanie zakładu stworzy popyt na dodatkowe usługi, które mogą być świadczone przez lokalnych przedsiębiorców.

Strategia Orlen 2030 przewiduje, że do końca dekady wykorzystanie biododatków w Grupie wyniesie ok.

3 mln ton rocznie. Na osiągnięcie tego celu koncern zamierza przeznaczyć ponad 15 mld zł. Uzupełnieniem biopaliw będzie biogaz i wytwarzany z niego biometan, które mogą stanowić surowiec do produkcji biopaliw, ale także być wykorzystywane jako samodzielne paliwo, zastępujące gaz ziemny. Do 2030 r. Orlen zamierza uzyskać zdolność produkcji 1 mld m sześć. biogazu rocznie, dzięki inwestycjom za ok. 10 mld zł.

Andrzej Ratajczyk
Korespondencja z Kętrzyna

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

PAŃSTWOWA NIEMIECKA FIRMA CHCE PONOWNIE KUPOWAĆ LNG OD ROSJI

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE \ Znacjonalizowana przez niemiecki rząd jesienią 2022 r. firma gazowa SEFE (dawniej: Gazprom Germania) po raz pierwszy od początku ubiegłorocznego kryzysu energetycznego chce ponownie zacząć wykorzystywać rosyjski gaz skroplony LNG – podał Bloomberg. Stoi to w wyraźnej sprzeczności z celem rządu federalnego, jakim jest uniezależnienie się od dostaw z Rosji.



fot. Wikipedia/d

TURYSTYKA \ Atutem naszego kraju w oczach cudzoziemców jest poczucie bezpieczeństwa

Turyści zagraniczni doceniają Polskę

Sezon turystyczny w Polsce zbliżył się do rekordów z lat ubiegłych. Turyści zagraniczni docenili Polskę m.in. ze względu na bardzo konkurencyjne ceny, ale także jakość bazy noclegowej i jej wysoki standard. Obiekty są w lepszym stanie niż w wielu innych krajach.

Lucyna Piwowarska

Oprócz Niemców, Czechów i Anglików przyjeżdżali do nas także Węgrzy, Słowacy, Skandynawowie, a także Amerykanie i obywatele Arabii Saudyjskiej. Zagraniczny ruch przyjazdowy wzrósł średnio o 20–30 proc. Na przykład z Czech do Polski przyjechało o 100 proc. więcej turystów, z kolei z Węgier, ze Słowacji, z Litwy i Łotwy odpowiednio 30, 40, 50 proc. Zagraniczni goście nie mają specjalnych wymagań, priorytetami są dla nich czystość, wygoda i umiarkowana cena. To właśnie znajdują i chwalą w Polsce. Doceniają ciszę, spokój i polską kuchnię, a także dostępność komunikacyjną, dzięki której szybko mogą przemieszczać

się po Polsce. Bardzo ważnym atutem, podkreślanym przez turystów z Bliskiego Wschodu odwiedzających Polskę, było poczucie bezpieczeństwa. Podkreślają to turyści z całego świata.

Wzrost zainteresowania amerykańskich turystów Polską ocenia się na 30 proc. Zdaniem Andrzeja Gutta-Mostowego, ministra sportu i turystyki, jest to efektem docenienia Polski przez amerykańskie media. – Myślę, że będzie to trend, który zostanie z nami na dłużej – ocenił.

Największym zainteresowaniem turystów zagranicznych cieszyły się takie województwa, jak pomorskie, warmińsko-mazurskie, małopolskie, dolnośląskie i podlaskie. Turystyka zagraniczna wróciła także do wielkich miast. Kraków, Gdańsk,



Turystyka zagraniczna wróciła do wielkich miast | fot. Wojciech Matusik/Forum

Wrocław w dużym stopniu konsumują wzrosty turystyki przyjazdowej.

Właściciele obiektów, zabiegając o gości, inwestują w remonty, te mniejsze i generalne, rozbudowują się, szukają pomysłów na nowoczesną aranżację przestrzeni. Właściciele obiektów aktywnie zabiegają o turystów z zagranicy, chociażby przez tłumaczenie materiałów reklamowych i ofert czy dbanie o zapewnienie obsługi w językach obcych. To dobry kierunek, bo bariera językowa to jedna z nielicznych

rzeczy, na którą zdarza się narzekać zagranicznym turystom.

Zainteresowaniu turystów zagranicznych Polską będzie też sprzyjać nowa aplikacja turystyczna na telefon dotycząca promocji zabytków – Monument App. Narzędzie to pozwala turystom podczas pobytu zobaczyć, jakie są najważniejsze atrakcje historyczne i kulturowe w okolicy, w której przebywa. Goście będą mogli dzielić się za pomocą aplikacji swoimi opiniami o poziomie atrakcyjności zabytków.

W Polsce jest już obecnie 47 obiektów gastronomicznych wyróżnionych przez Michelin, znany na całym świecie przewodnik. – Zdobyliśmy pierwszy raz dwie gwiazdki w Krakowie, wraca gwiazdka do Warszawy i do Poznania, w związku z tym w rankingu państw pod względem turystyki gastronomicznej idziemy do góry – podkreślił Rafał Szmytka, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej, zachęcając kolejne regiony Polski i miasta do ubiegania się o te wyróżnienia Michelin.

REKLAMA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14 PUBLICYSTYKA

15-17

FORUM W KRYNICY

18

OBRONA NARODOWA/TV

20

SPORT

**akademia
demokracji**



Obserwuj



Rozmawiaj



Angażuj się

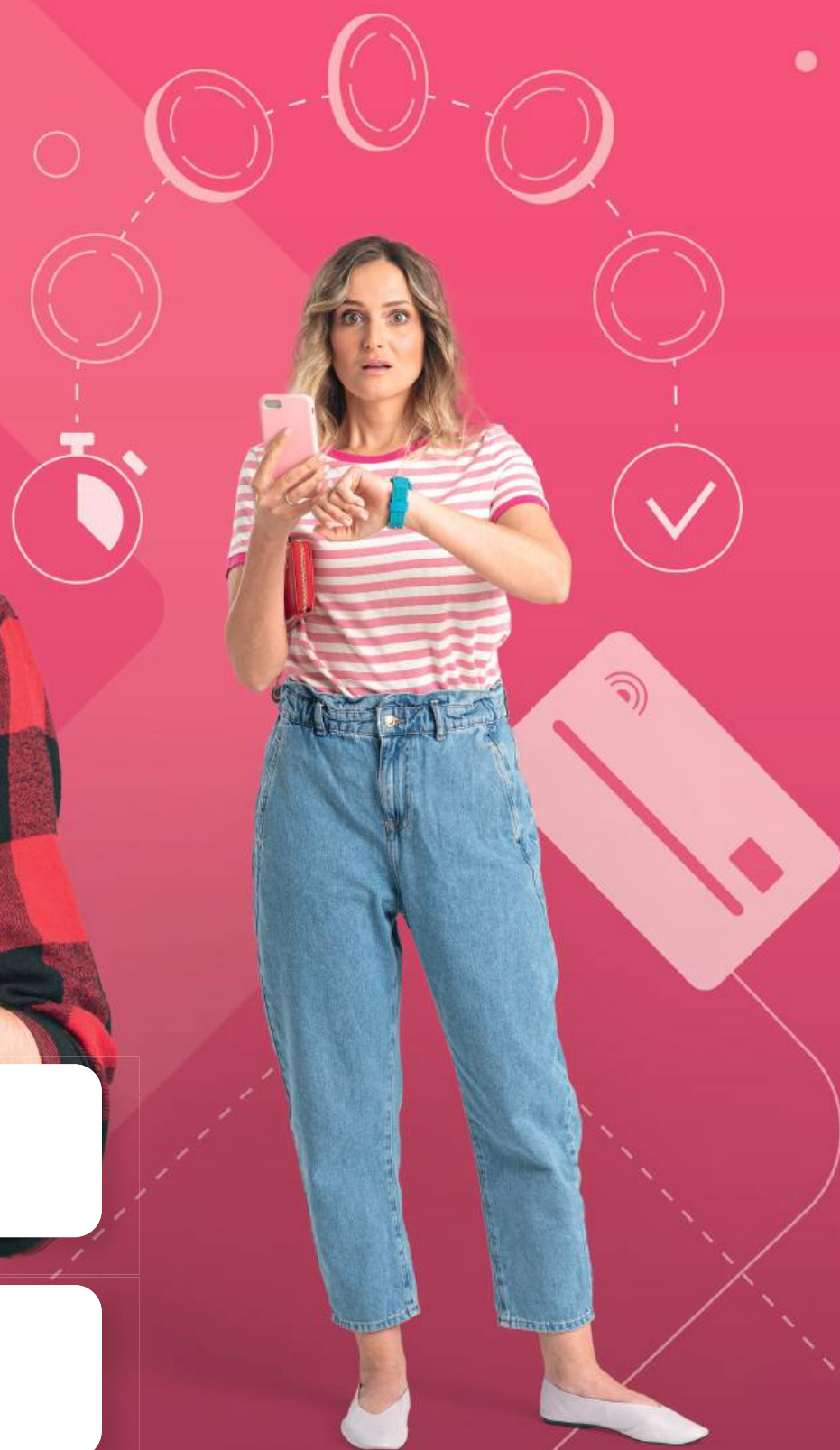
Akademia Demokracji to:

- ✓ kształtowanie postaw społecznych
- ✓ edukowanie Polaków
- ✓ zachęcanie do udziału w wyborach
- ✓ promowanie i animowanie niezależnej debaty publicznej
- ✓ angażowanie przedstawicieli lokalnych społeczności do działania na rzecz swoich regionów

Dofinansowano ze środków Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów

www.akademia-demokracji.pl
infolinia: 222 57 20 50

Uważaj na fałszywe prośby o szybki przelew

**1**

nie działaj pochopnie

2nie klikaj w linki
i nie otwieraj załączników**3**zadzwoń do znajomego
i potwierdź potrzebę przelewuwięcej na **cert.pl**



SPIESZ SIĘ POWOLI

OSZUSTWA W SIECI \ To, co wyróżnia wszystkie typy działań cyberprzestępców, to wywieranie na nas presji i nakłanianie do natychmiastowego działania. Dlatego w komunikatach, które powinny wzbudzić nasze podejrzenia, pojawiają się określenia, jak „pilnie” czy „niezwłocznie”. Przede wszystkim zachowaj spokój i nie daj się sprowokować. Emocje są w internecie złym doradcą.

GOSP...

13

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Poznaj sposoby wyludzania pieniędzy i danych w sieci

Szybki przelew? – Zwolnij!

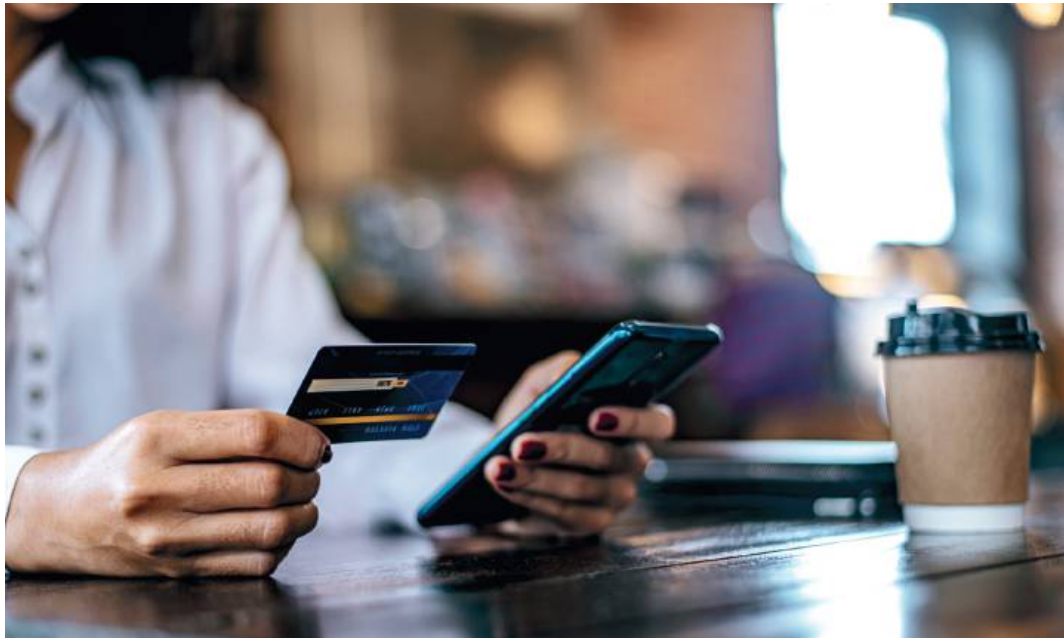
Chwila nieuwagi i pośpiech – tyle wystarczy, by cyberprzestępcy przejęli nasze pieniądze lub dane. Działając pod presją czasu, ulegając emocjom, często podejmujemy nieprzemyślane decyzje, które mogą nas drogo kosztować. Pułapki zastawiane przez złodziei są dobrze ukryte – wyglądają jak oficjalny komunikat o odcięciu wody, prądu czy ostrzeżenie z banku. Im silniejszy nacisk na szybką reakcję, tym bardziej wskazane jest zachowanie spokoju i szczególnej ostrożności.

Przestępcy starają się grać na emocjach ofiary z nadzieją, że dzięki temu łatwiej popełni ona błąd. Dlatego w treści rozsyłanych wiadomości pojawia się nie tylko wymuszenie pośpiesznej reakcji, ale też wizja wielkiego zysku lub bolesnej straty. Zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku treść ma skłonić adresata do wykonania niewielkiego, ale koniecznego szybkiego przelewu.

Nie daj się wciągnąć w pułapkę

Czasami oszustwa dają się rozpoznać na pierwszy rzut oka. Mało kto uwierzy już dziś w komunikat o spadku zostawionym przez krewnych zza oceanu lub o wielomilionowej wygranej w konkursie, w którym nawet nie braliśmy udziału. Przestępcy starają się zatem, aby treść wiadomości wyglądała coraz bardziej wiarygodnie, dlatego dziś trudno jest wykryć część zastawianych przez nich pułapek. Rozsyłane za pośrednictwem alarmujących maili, poprzez komunikatory internetowe lub smsy informacje o konieczności dopłaty do zamówionej paczki, zwłaszcza jeśli rzeczywiście czekamy na kuriera, czy prośby o wykonanie szybkiego przelewu przysyłane przez znajomego, mogą nas skłonić do podjęcia niezwłocznych działań. Przestępcy podszywają się też pod instytucje, które zwykle cieszą się zaufaniem, takie jak np. bank, urząd skarbowy, policja, żądając natychmiastowej płatności lub podania danych, grożąc w razie niespełnienia opisanych warunków zablokowaniem konta lub innymi poważnymi konsekwencjami.

Podejrzana wiadomość może też zawierać żądanie szybkiego przelania wszystkich środków na podane konto, ponieważ nasz sprzęt lub system bankowy zostały „zhakowane” i niebawem wszystkie dane zostaną usunięte. Bywają również maile z elementami szantażu, „podpisane” przez wysokiego stopniem funkcjonariusza policji z oskarżeniem o poważne przestępstwo, często wstydl-



we, oraz z groźbą ujawnienia szczegółów naszym znajomym w przypadku braku reakcji.

Czasem też wiadomości od cyberoszustów zawierają pozytywny przekaz. Organizatorzy „zbiórki” mogą w nich prosić o dotację na szczytny cel, często nawiązujący do głośnych wydarzeń (np. zbiórka dla ofiar niedawnego wypadku). Mogą też rozsyłać maile z informacją o otrzymaniu dofinansowania bądź dopłaty (naśladujące komunikat jednego z ministerstw) czy „podpisanej przez premiera” wiadomości o krótkoterminowej sprzedaży okazjnie oprocentowanych obligacji skarbowych.

Poznaj swojego wroga

Poniżej podsumowujemy najważniejsze informacje, dotyczące sposobów działań oszustów. Znajomość elementów wzmacniających wiarygodność przestępców może uchronić nas przed kradzieżą „na szybki przelew”.

Pierwszym sposobem wzmocnienia wiarygodności jest sposób przekazywania wiadomości:

- **SMS** – może wyglądać podobnie do standardowych tekstów rozsyłanych np. przez banki czy firmy kurierskie.
- **E-mail** – adres nadawcy może przypominać czy wręcz wyglądać jak ten powiązany ze znaną instytucją, a w tre-

ści mogą pojawić się elementy graficzne, które naśladują oficjalną komunikację np. ministerstwa czy urzędu.

- **Wiadomość z komunikatora** – nawet jeśli otrzymaliśmy ją z konta naszego przyjaciela czy znajomego, może pochodzić od oszustów. Dotyczy to zwłaszcza próśb o szybki przelew poprzez bankowość mobilną (np. BLIK), np. pod pretekstem małej pożyczki, wypadku itp.

- **Kod QR** – nawet gdy kartka z kodem znajduje się w jakimś neutralnym miejscu (np. w gablocie z ogłoszeniami), ukryty w ten sposób link może odsyłać na stronę przygotowaną przez przestępców.

- **Połączenie telefoniczne** – gdy ktoś podaje się za przedstawiciela jakiejś instytucji (np. banku) i zachęca nas do podjęcia szybkich działań („Musisz pan jak najszybciej przelać oszczędności na bezpieczne konto, ponieważ wykryliśmy, że to obecne jest atakowane...”), powinniśmy uruchomić wewnętrzny alarm. Dotyczy to nawet sytuacji, w której numer, z którego przychodzi połączenie, wyświetla nam się jako zapisany w telefonie autentyczny numer danej instytucji.

Pamiętaj: żadna forma czy kanał otrzymania wiadomości, nawet wyglądające wiarygodnie, ale zachęca-

jące do szybkiej reakcji, nie gwarantują, że jest to wiadomość prawdziwa. Jeśli cokolwiek wzbudza Twój niepokój, nie realizuj poleceń zawartych w treści wiadomości.

Drugim zabiegiem wykorzystywanym przez oszustów jest podszywanie się pod wiarygodnego nadawcę wiadomości:

- **Znajomy** – jego konto (np. w mediach społecznościowych) mogło zostać przejęte. Jeśli prosi o szybką pomoc finansową, przelew, drobną pożyczkę – skontaktuj się z nim w inny sposób i sprawdź, czy prośba jest prawdziwa.

- **Członek rodziny** – przestępcy chętnie rozsyłają wiadomości np. w imieniu dzieci. Obecnie wykorzystują np. komunikat o zgubieniu lub zniszczeniu telefonu, często w dramatycznych okolicznościach (wypadek, napad), które dodatkowo wymuszają na rodzicu szybką „pomoc finansową”. Pojawiają się też już telefony do rodziców, w których przestępcy wykorzystują autentyczny głos dziecka, wygenerowany z użyciem algorytmów sztucznej inteligencji.

- **Znana postać, autorytet** – oszuści nielegalnie wykorzystują wizerunki znanych osób, zwłaszcza z obszaru polityki lub biznesu, aby zachęcić do dokonywania szybkich,

„okazyjnych” inwestycji finansowych.

- **Ważna instytucja** – przestępcy bardzo chętnie podszywają się pod policję, urzędy, ministerstwa, znane instytucje czy duże firmy.

Pamiętaj: nowoczesne technologie ułatwiają przestępcom podszywanie się pod znane osoby, znajomych lub członków rodziny. Jeśli otrzymasz od nich wiadomość wymuszającą szybką reakcję, koniecznie zweryfikuj ją w inny sposób.

Zachowaj spokój, nie działaj impulsywnie!

- **Nie działaj pod wpływem emocji**

Mimo różnorodnych sposobów działania przestępców łączy je zazwyczaj próba oddziaływania na emocje potencjalnych ofiar. Dlatego jeśli zauważysz, że wiadomość wprowadza presję czasu, a także dodatkowe elementy emocjonalne (np. groźbę kary lub wspaniałą nagrodę), włącz szczególną ostrożność. Najważniejsze jest zachowanie rozsądku i nie podejmowanie działań pod wpływem emocji. Lepiej wziąć głęboki oddech i spokojnie przeanalizować przesłane nam treści.

- **Sprawdź otrzymaną wiadomość**

Czytaj dokładnie wiadomości – uważaj na literówki, niegramatycznie napisane zdania oraz nietypowe adresy nadawcy, ale też na slogany wprowadzające presję czasu, takie jak: „pilnie”, „niezwłocznie”.

Sprawdź adres linku, zanim w niego klikniesz oraz adres strony, na której podajesz dane lub dokonujesz przelewu. Zanim zgłosisz się po wygraną, sprawdź w wyszukiwarce, czy konkurs rzeczywiście istnieje. Jeśli wiadomość pochodzi od instytucji, najlepiej skontaktuj się z nią w inny sposób, a w przypadku rozmowy telefonicznej przerwij ją i zadzwoń na numer podany na oficjalnej stronie kontaktowej. Jeśli o pomoc prosi znajomy lub członek rodziny, skontaktuj się z nim inną drogą, np. telefonicznie.

- **Poproś o pomoc ekspertów**

W każdym przypadku, w którym nie jesteśmy pewni, czy nie mamy do czynienia z próbą oszustwa, najlepiej spytać o radę dodatkowe osoby, a także ekspertów – na przykład z zespołu CERT Polska. Poszukaj też dodatkowej wiedzy na temat sposobów działania oszustów, dostępnej na stronach internetowych takich jak cert.pl/szybkie-przelewy.

.....
Artykuł sponsorowany

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6 POLSKA

7 KULTURA

8-9 ŚWIAT

10-13

GOSPODARKA

14 PUBLICYSTYKA

15-17

FORUM W KRZYNYC

18

OBRONA NARODOWA/TV

20 SPORT



Ministerstwo Cyfryzacji



Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego





Winston Churchill
(1874–1965) brytyjski polityk, mąż stanu, premier Wielkiej Brytanii w latach 1940–1945 oraz 1951–1955, historyk, dziennikarz i laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1953 r.

„Dobry polityk musi umieć przepowiedzieć, co będzie się działo jutro, za tydzień czy za rok i musi umieć wytłumaczyć, dlaczego nie zaszło to, co przepowiedział.”

POLITYCY \ Von der Leyen i Tusk – skuteczni w pozyskiwaniu stanowisk, beznadziejni w rozwiązywaniu problemów

Unijni nieudacznicy

Wymyśliłem definicję „skutecznego nieudacznika”. To polityk, który jest skuteczny w tym sensie, że utrzymuje się długo przy władzy, osiąga kolejne stanowiska i zaszczyty. Słowem, jest w polityce wiele lat, i to bez przerwy, właściwie na topie – a jednocześnie jest nieudacznikiem... Czego się dotknie, obraca się w perzynę, kończy porażką, wita klęską.



Ryszard Czarnecki

Takich polityków w skali Europy i świata na przestrzeni lat nie jest mało, ale dwie osoby nasuwają się mi od razu na myśl, bo wywierały bądź wywierają wpływ nie tylko na życie swoich krajów, lecz także Unii Europejskiej. Takimi „skutecznymi nieudacznikami” z ostatnich lat są – pierwszeństwo dla dam – Ursula von der Leyen z domu Albrecht i Donald Tusk.

Z zawodu pani minister

Ona była ministrem w czterech rządach kanclerz Angeli Merkel. Pełniła funkcje: ministra ds. rodziny, osób starszych, kobiet i rodziny (2005–2009), ministra pracy i spraw społecznych (2009–2013), ministra obrony (2013–2019) w pierwszym, drugim, trzecim i częściowo czwartym rządzie Frau Kanzlerin (2005–2021). Obecnie już cztery lata i dwa miesiące pełni funkcję przewodniczącej Komisji Europejskiej. Gdy szefowała resortom rodziny czy pracy, to w żadnym stopniu nie zapisała się w historii poza statystyką liczby dziewięciu lat na urzędzie.

Gdy była z kolei ministrem obrony, owszem, zasłynęła, ale negatywnie. Kojarzono ją w gruncie rzeczy z dwiema



Von der Leyen jest teraz promowana na nowego sekretarza generalnego NATO, walczy też o reelekcję jako przewodnicząca KE. Tusk chce znowu być premierem w Warszawie. Niedoczekanie... | fot. Xinhua/Zuma Press/Forum

rzeczami, z których jedna ją i resort ośmieszała (chodzi o forsowanie żłobków i przedszkoli przy koszarach), a druga (procent PKB na obronność) w praktyce poprzez polityczne skutki zmniejszała i deprecjonowała rolę Niemiec w NATO. Jej następcy (w tym krótko urzędująca następczyni) już nie wygłupiali się z urządzaniem żłobków czy przedszkoli przy niemieckich koszarach, ale równie konsekwentnie działali na rzecz niepodnoszenia do ustalonego przez szczyt NATO z 2014 r. progu 2 proc. PKB na obronność.

Pracowity Herman, leniwy Donald

Donald Tusk był pierwszym w historii III RP szefem rządu, którego partia wygrała ponownie wybory, dzięki czemu na fotelu premiera spędził niemal dwie kadencje, a dokładnie 7 lat, ostatecznie przehandlowując stanowisko w stolicy Polski na stanowisko w „stolicy” Unii Europejskiej.

Pamiętam, jak chwalił Tuska parokroć w rozmowie ze mną ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Niemiec Martin Schulz. Nie były to kurtazyjne słowa: dla przewodniczącego europarlamentu, a także przewodniczącego Komisji Europejskiej Jeana-Claude’a Junckera Tusk był wymarzoną przewodniczącą Rady Europejskiej. Jadł z ręki, nie walczył o swoje i Rady kompetencje, prowadził politykę uśmiechów, gestów, poklepywania po ra-

mieniu i podawania palta. Był fajny, bo im nie przeszkadzał. Był przyzwoitką, kwiatkiem do europejskiego kożucha, którego zawsze można było pokazać i powiedzieć, że przecież Polska (nasz region Europy) dostała bardzo ważne stanowisko, a więc o co tym Polakom i „nowej Unii” jeszcze chodzi?

Donald Tusk zostawił po sobie – w przeciwieństwie do swojego poprzednika, ekspremiera Belgii Hermana van Rompuy’a – puste szuflady. Można powiedzieć, że Rompuy z Tuskiem idealnie się uzupełniali: pierwszy był pracusiem, drugi leniem.

Donald Tusk jako premier kojarzy się z zabraniami Polakom pieniędzy z OFE, podwyższeniem wieku emerytalnego (co, jak się okazało, było sugestią lub nawet poleceniem Angeli Merkel) oraz przejściem do historii Polski jako pierwszy premier, który w tym samym czasie prowadził politykę i prorosyjską, i proniemiecką!

Zarządzanie kryzysowe metodą Tuska

Politolodzy i eksperci od PR, analizując funkcjonowanie Tuska jako prezesa Rady Ministrów, podkreślali jego prostą, ale przez lata skuteczną metodę: gdy pojawiał się kryzys, lider Platformy Obywatelskiej zniknął. Gdy Anodina miała publikować raport o Smoleńsku, Tusk natychmiast wyjechał w Dolomity, aby nie musieć tego komentować – od tego byli już inni. „Premier z Sopotu” taki słom między kryzysami usku-

teczniał przez siedem lat, ale potem wybory przegrał już nie on, bo zdążył w porę uciec do Brukseli. Zagwarantował sobie jeszcze wybór następczyni.

Dla Tuska w 2015 i 2023 r. od zwycięstwa ważniejsze było i jest zachowanie kluczowych wpływów we własnym obozie (o tym zresztą świadczy układ list wyborczych Koalicji Obywatelskiej pod kątem wyborów 15 października). Tusk chce całkowicie kontrolować klub parlamentarny KO, niepokornych wycinając z list, przesuwając na odległe miejsca albo „awansując” do Senatu, jak Grzegorza Schetynę.

Nie wiem, jaki jest ulubiony film Donalda Tuska, ale gdyby brać pod uwagę tylko same tytuły, to byłaby to zapewne amerykańska tragedia „Wystarczy być”, zresztą na podstawie powieści Jerzego Kosińskiego. W tym tytule zawiera się polityczna filozofia b. przewodniczącego PO, b. szefa rządu w Warszawie, b. przewodniczącego Rady Europejskiej i na końcu ekslidera Europejskiej Partii Ludowej. To odwrotność Jarosława Kaczyńskiego, który chce zostawić po swoich rządach Polskę silniejszą gospodarczo i geopolitycznie.

Gdy Tusk był przewodniczącym Europejskiej Partii Ludowej, była ona w stanie swoistego uspienia, nie wyszła z żadną polityczną inicjatywą, nie miała żadnego planu, nie zabierała donośnie głosu w kwestii kluczowych wyzwań stojących

przed Europą, takich jak choćby migracja. Na jego tle słusznie w Polsce nie lubiany Manfred Weber jest jednak politykiem aktywnym, który walczy o wpływ i ze swoją rodaczką Ursulą von der Leyen, i z przewodniczącą PE Robertą Metsolą (bo ta z kolei lubi otaczać się ludźmi z Europy Południowej).

Polityka imigracyjna UE i brexit

Jednak na arenie międzynarodowej Tusk przede wszystkim będzie kojarzony z dwiema klęskami, które były jego udziałem. To brexit i polityka migracyjna UE. Juncker może i był alkoholiczkiem, ale okazał się na tyle sprytny, że przewidział, iż Zjednoczone Królestwo może wyjść z UE – i to było powodem nagłego wycofania się przewodniczącego Komisji Europejskiej z negocjacji z Londynem na rzecz Tuska.

Pan Donald założył, że Wielka Brytania nie rozwiedzie się z Brukselą, a on będzie twarzą ratowania europejskiej jedności. Tymczasem stał się twarzą pierwszego w historii EWG/UE „exitu”, jeśli nie liczyć opuszczenia Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przez Grenlandię w 1985 r. – jednak to rzecz nieporównywalna. I w ten sposób ekspremier koalicji PO-PSL wszedł do historii Europy jako ojciec pierwszego politycznego „rozvodu” w dziejach integracji europejskiej, a przez to bardzo znaczącego osłabienia Unii.

Gdy chodzi o politykę imigracyjną, to Donald Tusk współodpowiadał za nią, skoro gorliwie promował relokację i „nadział” imigrantów do krajów, które prowadziły skuteczną politykę migracyjną, jak choćby Polska. Co więcej, był zwolennikiem drastycznych kar finansowych, które proponował jego polityczny współtowarzysz, komisarz z Grecji Dimitris Awromopulos. Tak, Donald Tusk przejdzie do historii jako zwolennik karania grzywnami krajów członkowskich w wysokości ćwierć miliona euro (!) za każdego nieprzyjętego z polecenia Brukseli imigranta.

Von der Leyen jest teraz promowana przez prezydenta Joeego Bidena na nowego sekretarza generalnego NATO, ale na wszelki wypadek walczy o reelekcję na stanowisku przewodniczącej Komisji Europejskiej (te wybory są wcześniej). Donald Tusk chce znowu być premierem w Warszawie.

Czy „skuteczni nieudacznicy” okażą się skuteczni i tym razem? Dla Europy i Polski – oby nie.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zarząd Powiatu Siemiatyckiego

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2023 poz. 344 ze zm.) oraz uchwały nr 165/924/23 Zarządu Powiatu Siemiatyckiego z dnia 18 września 2023 roku w sprawie zbycia nieruchomości, informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Siemiatyczach przy ul. Leg. Piłsudskiego 3, został wywieszony na okres 21 dni od dnia 18 września 2023 r. do dnia 9 października 2023 r. wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Siemiatyckiego przeznaczonych do zbycia w formie darowizny.

STAROSTA
mgr Marek Bobel

KRYNICA FORUM 2023 \ Banki i inne instytucje sektora kwestie cyberbezpieczeństwa traktują priorytetowo

Jak przeciwdziałać cyberatakom

Wraz z rozwojem innowacyjnych technologii i sztucznej inteligencji (AI) wzrosło zagrożenie cyberatakami i dezinformacją w sieci. Podczas debaty zorganizowanej w ramach Krynica Forum 2023 pt. „Od trolla do szpiega. Przeciwdziałanie cyberprzestępcom i cyberszpiegostwu jako zadanie dla instytucji i obywateli” dyskutowano o tym, jak chronić się przed atakami w sieci.



Z niedawno opublikowanego przez CERT Polska raportu podsumowującego trendy w polskiej cyberprzestrzeni w 2022 r. wynika, że aktywność cyberprzestępców stale rośnie. Z drugiej strony dzięki licznym kampaniom edukacyjnym, informacjom prasowym i ostrzeżeniom publikowanym w mediach społeczność obywateli wzrosła w społeczeństwie wiedza o cyberzagrożeniach. Przełożyło się to na rekordową liczbę zgłoszeń. W 2022 r. do CERT Polska wpłynęło ponad 322 tys. zgłoszeń, co skutkowało obsłużeniem 39 tys. incydentów. To ponad 34-proc. wzrost zarejestrowanych incydentów w zestawieniu z 2021 r., liczba wszystkich zgłoszeń wzrosła zaś o blisko 178 proc.

Wojna w Ukrainie zwiększyła aktywność hakerów i dezinformatorów

Duży wpływ na polskie cyberbezpieczeństwo miały niedawne wydarzenia na arenie międzynarodowej, szczególnie wojna w Ukrainie. Zaobserwowano liczne ataki DDoS na portale instytucji publicznych i ważne podmioty gospodarcze. Coraz większym problemem stają się deep fakes, czyli fałszywe obrazy i wideo generowane przy użyciu sztucznej inteligencji, wykorzystywane m.in. do dezinformacji. Rozwój sztucznej inteligencji wyręcza nas w coraz większej liczbie obowiązków, ale również staje się coraz większym zagrożeniem dla cyberbezpieczeństwa. – Sztuczna inteligencja ułatwia działalność dezinformatorów. Obecnie obserwujemy liczne przypadki deep fakes, polegające na przekształceniu głosu, obrazu nierzaz znanych osób, żeby pokazać ich w innej rzeczywistości, wygła-

sających napisane przez kogoś innego teksty. A są to rzeczy bardzo trudne do wykrycia dla ludzkiego oka. Pokazują to badania, z których wynika, że większym zaufaniem darzymy sztucznie wygenerowane twarze niż prawdziwe. Do sieci trafiają też zdjęcia, filmy, które są nieprawdziwe lub sprzed 2 czy 3 lat, sugerujące jakieś niebezpieczne sytuacje. Celem takich działań może być wywołanie chaosu w społeczeństwie – wskazała Marta Gromada, ekspertka ds. przeciwdziałania dezinformacji w NASK PIB.

Według danych CERT Polska w ubiegłym roku, podobnie jak w poprzednich latach, najczęściej zgłaszanym incydentem było oszustwo komputerowe typu phishing. Takich incydentów było ponad 25,6 tys., co stanowi 64 proc. wszystkich zgłoszonych przestępstw w sieci.

Choć phishing dominuje, nie można zapominać o innych cyberzagrożeniach. Na drugim miejscu pod względem liczby zgłoszeń w 2022 r. znajduje się szkodliwe oprogramowanie. Ale zagrożeń czyhających na użytkowników sieci jest znacznie więcej. – W najbliższym czasie możemy spodziewać się nowych rodzajów zaawansowanych ataków AI, takich jak powered malware, Worm GPT, Fraud GPT. Ważne, żeby być przygotowanym na ataki o zmiennym charakterze – przestrzegali uczestnicy w debacie płk Łukasz Jędrzejczak, zastępca dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni.

Cyberodporność priorytetem banków

Na ataki cyberprzestępców narażony jest także sektor finansowy. Dlatego banki i inne instytucje z tego sektora traktują kwestie cyberbezpieczeństwa priorytetowo. – Cyberodpor-

**\\ Aż 82 proc. respondentów jest zdania, że rozsądne zachowanie w sieci jest ważniejsze niż stosowanie najlepszych technologii i programów zabezpieczających – podkreśla Błażej Szczeciński, wiceprezes Banku Pekao S.A. nadzorujący Pion Technologii i Operacji. **

ność to bardzo ważny aspekt naszej działalności, gdyż chodzi tu o bezpieczeństwo środków finansowych naszych klientów i bezpieczeństwo ich danych. Dotyczy to również ciągłej, niezakłóconej dostępności klientów do ich pieniędzy. W ten sposób definiujemy sobie cele w obszarze cyberodporności – wskazał Błażej Szczeciński, wiceprezes Banku Pekao S.A., nadzorujący Pion Technologii i Operacji.

Żeby zapewnić najwyższy poziom bezpieczeństwa finansów i danych,

Bank Pekao wprowadził procedury i mechanizmy, które stale są doskonalone. – Nasze działania oparte są na dwóch filarach. Pierwszy filar dotyczy naszych systemów wewnętrznych. Inwestujemy w wielowarstwowe technologie, dużą wagę przywiązujemy też do tego, żeby poddawać się ciągłym testom bezpieczeństwa, szukać potencjalnych źródeł ryzyka, wyciągać wnioski. To jest ciągły proces doskonalenia. Kolejnym działaniem jest monitorowanie pewnych działań, sygnałów docierających do nas i odpowiednie reagowanie na nie. Stale też współpracujemy z różnymi instytucjami zajmującymi się kwestiami cyberbezpieczeństwa. Poza tym stawiamy na ciągłe szkolenia, nie tylko specjalistów od cyberbezpieczeństwa, ale też pozostałych naszych pracowników, żeby mieli świadomość zagrożeń w cyberprzestrzeni – mówił Błażej Szczeciński.

Ważna edukacja

Nawet najlepsze zabezpieczenia wprowadzane przez instytucje finansowe nie ochronią jednak ich klientów, jeśli oni sami nie będą stosować się do podstawowych zasad bezpiecznego korzystania z internetu. Dlatego tak ważna jest edukacja. – Budując nawet najdoskonalszą cyfrową twierdzę, będziemy na przegranej pozycji, jeśli nasz klient udostępni wszystkie klucze do tej twierdzy i drzwi do niej zostaną szeroko otwarte. Stąd drugim filarem naszych działań w zakresie cyberbezpieczeństwa jest edukowanie klientów, tak żeby byli świadomi zagrożeń i zachowali czujność i ostrożność – podkreślił wiceprezes Szczeciński.

Niedawno Bank Pekao opublikował raport „Czy czujesz się bezpiecznie w Internecie”, który przedstawia wyniki badania dotyczącego m.in. świadomości zagrożeń występujących w cyberprzestrzeni i znajomości zasad bezpieczeństwa. Jak wynika z badania, statystycznie 13 mln dorosłych internautów, czyli co trzeci Polak, było ofiarami co najmniej jednego cyberprzestępstwa. Najczęściej wskazywane były infekcja urządzenia, utrata pieniędzy z rachunku bankowego, wykorzystywanie danych do podszywania się, głównie po to, by potem oszukać znajomych. Niemal połowa respondentów badania wie, co zrobić w przypadku ataku, jednak tylko co trzeci ankietowany zgłosił zaistnienie przestępstwa. Zdaniem 55 proc. ankietowanych to banki powinny informować o zagrożeniach w sieci. – Co istotne, jak wynika z raportu, aż 82 proc. respondentów jest zdania, że rozsądne zachowanie w sieci jest ważniejsze niż stosowanie najlepszych technologii i programów zabezpieczających – podkreśla Błażej Szczeciński.

.....

/ar/

WYWIAD \ Z MARCINEM GADOMSKIM, wiceprezesem Banku Pekao S.A., rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Program Pierwsze Mieszkanie ożywił rynek kredytowy

Wprowadzenie rządowego programu „Pierwsze mieszkanie” ożywiło polski rynek kredytów hipotecznych. Jeżeli program będzie utrzymywany, to popyt na kredyty i mieszkania będzie dalej rosł. Dużo jednak zależy od kształtowania się poziomu stóp procentowych – wskazuje Marcin Gadomski z Banku Pekao w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”.



Przez wiele lat rynek kredytów hipotecznych w Polsce dosyć dobrze się rozwijał. Sytuacja zmieniła się po wybuchu pandemii COVID-19, kiedy mieliśmy do czynienia z silnym spadkiem popytu na mieszkania. Później nastąpiła rosyjska agresja na Ukrainę, która przyczyniła się do szybko rosnącej inflacji i wzrostu poziomu stóp procentowych. Jak Pan ocenia obecną sytuację na polskim rynku kredytów hipotecznych?

Sytuacja na rynku kredytów hipotecznych jest bardzo zmienna, w szczególności w tym roku. Od wybuchu wojny w Ukrainie mieliśmy do czynienia ze wzrostem inflacji i stóp procentowych, co spowodowało, że kredyty stały się droższe. W efekcie spadł na nie popyt, podobnie jak na mieszkania. Wiadomo, że nie ma rynku mieszkaniowego bez kredytu hipotecznego. Generalnie, jeśli chcielibyśmy nabyć mieszkanie we w miarę młodym wieku, kiedy nie mamy oszczędności i szczególnie dużo nie zarabiamy, stopa procentowa jest

bardzo istotną determinantą popytu na kredyt.

Program „Pierwsze mieszkanie” oferuje preferencyjne oprocentowanie kredytu. Dzięki temu rata kredytu jest o 30–40 proc. niższa niż w przypadku kredytu standardowego. To spowodowało, że ten popyt dynamicznie wzrósł.

**\\ Program „Pierwsze mieszkanie” z Bezpiecznym Kredytem 2 proc. cieszy się dużym zainteresowaniem. W ciągu dwóch miesięcy złożono już w Banku Pekao S.A. ponad 20 tysięcy wniosków o ten kredyt. Szacuje się, że osoby zainteresowane Bezpiecznym Kredytem 2 proc. stanowią około 60 proc. wszystkich ubiegających się o kredyty hipoteczne. **

Czy rynek spodziewał się takiego wzrostu popytu na mieszkania i kredyty? Czy deweloperzy byli przygotowani do nowej sytuacji?

Trudno było to przewidzieć, gdyż jeszcze przez cały zeszły rok i pierwsze półrocze tego roku popyt na mieszkania był na niskim poziomie. Deweloperzy zresztą bardzo moc-

no ograniczyli nowe inwestycje. Popyt na kredyty spadł w 2022 r. o 1/3, a w pierwszej połowie 2023 r. jeszcze o 1/4 względem roku poprzedniego. Okazało się jednak, że program „Pierwsze mieszkanie” z Bezpiecznym Kredytem 2 proc. wzbudził duże zainteresowanie. W ciągu dwóch miesięcy w Banku Pekao S.A. złożono już ponad 20 tys. wniosków kredytowych. Ocenia się, że zainteresowani Bezpiecznym Kredytem 2 proc. stanowią ok. 60 proc. wszystkich ubiegających się o kredyty hipoteczne. Myślę, że deweloperzy tylko czekali na taki program i wkrótce popyt z podaży się wyrównają i będziemy mieć ustabilizowany rynek mieszkaniowy.

Czy dzięki wprowadzeniu programu „Pierwsze mieszkanie” może ukształtować się w naszym kraju nowy model rynku kredytów hipotecznych, który sprawi, że staną się one bardziej dostępne dla Polaków? Jakie są perspektywy rozwoju tego rynku?

Jeżeli myślimy o dalszej perspektywie rynku mieszkaniowego i rynku kredytu hipotecznego, to istotne znaczenie ma to, żeby taki program został utrzymany długoterminowo. Po pierwsze dlatego, że generuje odpowiedni popyt. I po drugie że jest punktem zaczepienia dla deweloperów, którzy widząc stały popyt, będą w stanie dostarczyć dużą podaż. W 2021 r. Polska zajmowała trzecią pozycję w Europie, po Francji i Niemczech, pod względem podaży kredytów.

W Europie Zachodniej stosunek kredytów do zarobków w całej gospodarce kształtuje się na poziomie ponad 90 proc., a u nas poniżej 40 proc. A to oznacza, że poziom nasycenia kredytami w naszym kraju jest niski. Biorąc pod uwagę, że mieszkanie to podstawowa potrzeba, ale też forma lokowania kapitału, perspektywy tego rynku są dobre.

Program „Pierwsze mieszkanie” spotkał się z ogromnym zainteresowaniem Polaków. Czy ten program, a szczególnie jego pierwszy element Bezpieczny Kredyt 2 proc., może efektywnie rozwiązać problem osób, których dotychczas nie było stać na zakup pierwszego mieszkania?

Program jest bardzo atrakcyjny dla osób dążących do zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych. Po pierwsze, niższa rata Bezpiecznego Kredytu 2 proc. (o 1/3 w stosunku do ustawowego kredytu) stanowi dużą korzyść dla korzystających z tego kredytu. Z drugiej strony, co jest równie ważne, trochę lepiej ich pozycjonuje na rynku wobec innych kredytobiorców, stwarza im możliwość konkurowania z osobami posiadającymi większe oszczędności, lepiej zarabiającymi.

Elementem programu „Pierwsze mieszkanie”, oprócz Bezpiecznego Kredytu 2 proc., jest też Konto Mieszkaniowe. Jak Pan ocenia ten produkt?

Jest to produkt, który umożliwia oszczędzanie długoterminowe na korzystnych warunkach. Po pewnym czasie środki zgromadzone na koncie oszczędnościowym, wsparte wkładem własnym, ułatwiają kupno własnego mieszkania. Taka forma długoterminowego oszczędzania na cele mieszkaniowe jest już popularna na rozwiniętych rynkach.

WYWIAD \ Z JAROSŁAWEM FUCHSEM, wiceprezesem Banku Pekao S.A., rozmawia ANDRZEJ RATAJCZYK

Odbudowa Ukrainy szansą dla polskich firm i sektora bankowego

Jeśli Polska będzie odgrywała znaczącą rolę w procesie odbudowy Ukrainy, to z jednej strony poprawi to krajowe PKB, a z drugiej da szansę na zarobek polskim firmom, które dzięki temu będą generować większe obroty, większe zyski, płacić większe podatki. W działalności na ukraińskim rynku rodzimych przedsiębiorców będą wspierać polskie instytucje finansowe, dysponujące nowoczesnymi systemami, instrumentami finansowania – mówi w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie” Jarosław Fuchs, wiceprezes Banku Pekao.

Wojna w Ukrainie wciąż trwa. I obecnie trudno przewidywać, kiedy i na jakich warunkach się skończy. Wiadomo jednak, że odbudowa naszego wschodniego sąsiada ze zniszczeń wojennych będzie wymagała zaangażowania rządów wielu krajów i instytucji międzynarodowych. Jaką rolę mogą pełnić polskie firmy i instytucje finansowe w procesie odbudowy Ukrainy? Jakie korzyści mogą z tego procesu wynikać dla polskich gospodarki i sektora bankowego?

Według wyliczeń Banku Światowego koszt odbudowy gospodarki Ukrainy ze zniszczeń wojennych sięgnie ponad 410 mld dol., ale są też szacunki zakładające konieczność wydatkowania na ten cel dwukrotnie czy nawet czterokrotnie większych pieniędzy. Jeśli weźmie się pod uwagę jedynie 5–10 proc. z tych szacunków, to nadal można mówić o ogromnych kwotach, mających wpływ na krajowe PKB. To też ogromna szansa dla całej polskiej gospodarki, jak i poszczególnych sektorów, dla branży budowlanej, transportowej, energetycznej. Do odbudowy będą całe miasta, infrastruktura, sieci energetyczne. My mamy doświadczenia z transformacji gospodarczej, świeże know-how, dysponujemy nowoczesnymi rozwiązaniami, którymi będziemy mogli wesprzeć naszych wschodnich sąsiadów. To jednak nie będzie działalność charytatywna. Jeśli Polska będzie miała znaczący udział w odbudowie Ukrainy, to z jednej strony poprawi to PKB, a z drugiej da szansę na zarobek polskim firmom, które dzięki temu będą generować większe obroty, większe zyski, płacić większe podatki. Wszystko to są naczynia połączone.

Dotyczy to również banków, jak i innych instytucji sektora finansowego, giełdy papierów wartościowych, funduszy private equity. Wyzwania i potrzeby związane z odbudową Ukrainy są tak ogromne, że sam sektor bankowy nie jest w stanie im podołać. Dlatego potrzebne jest wsparcie prywatnych inwestorów, prywatnego kapitału, który np. poprzez giełdę może zainwestować w zakup akcji czy udziałów polskich firm, działających już na Ukrainie.

Po wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą Polska stała się hubem logistycznym, a także centrum pomocy humanitarnej dla Ukrainy. A czy instytucje polskiego sektora finansowego, sektora bankowego mogą pełnić rolę hubu przekazywania pomocy finansowej dla Ukrainy?

Oczywiście. Polska ma obecnie najbardziej stabilny, najbardziej nowoczesny, a także bezpieczny sektor bankowy w Europie, który okazał się odporny na wszystkie zawirowania i kryzysy, z którymi w ostatnich latach mieliśmy do czynienia. Bank



**\\ Polska ma obecnie najbardziej stabilny, najbardziej nowoczesny, a także bezpieczny sektor bankowy w Europie, który okazał się odporny na wszystkie zawirowania i kryzysy, z którymi w ostatnich latach mieliśmy do czynienia. Bank Pekao S.A. ma najwyższe ratingi, jeśli chodzi o bezpieczeństwo banków europejskich. Pod tym względem jesteśmy numerem 1 w Europie. **

Pekao S.A. ma najwyższe ratingi, jeśli chodzi o bezpieczeństwo banków europejskich. Pod tym względem jesteśmy numerem 1 w Europie. To o czymś świadczy. Dysponujemy także najnowszymi technologiami, nowoczesnymi rozwiązaniami. Dzięki temu możemy pomóc ukraińskiemu sektorowi finansowemu. Ale możemy być też hubem, gdyż mamy różnego rodzaju instrumenty finansowe, instrumenty finansowania handlu, które będą potrzebne przy odbudowie Ukrainy. Polskie banki dysponują takimi rozwiązaniami. Kwestią pozostaje tylko ich implementacja przy konkretnych inwestycjach. Możemy też pomóc naszym partnerom na Ukrainie w innych działaniach, np. w rozwoju giełdy ukraińskiej. Polska

giełda jest najsilniejsza w naszej części Europy, mamy doświadczenie, dużą wiedzę w tej dziedzinie, możliwości i chęci do współpracy.

Czy polskie banki mogą pełnić rolę pośrednika i doradcy dla międzynarodowych funduszy oraz instytucji w procesie finansowania inwestycji związanych z odbudową Ukrainy? W jaki sposób polskie instytucje finansowe mogą efektywnie wykorzystać swoje powiązania z instytucjami międzynarodowymi, globalnymi rynkami finansowymi, aby przekonywać inwestorów zagranicznych do zaangażowania się w finansowanie inwestycji na Ukrainie?

Na pewno będziemy mogli doradzać naszym partnerom. Natomiast domyślam się, że przy największych inwestycjach na rynku ukraińskim, tak jak to jest na całym świecie, pewnie

pojawiają się największe globalne banki inwestycyjne, bo one z tego żyją, to jest ich core-business. My możemy odegrać trochę inną rolę, będąc takim pasem transmisyjnym dostarczającym fizycznie rozwiązania. W ten sposób możemy wesprzeć czy polskiego przedsiębiorcę, czy jakąś inną instytucję w bezpośredniej aktywności na Ukrainie.

Finansowanie działalności firm, które już są obecne na Ukrainie lub planują rozpocząć tam działalność, obciążone jest dużym ryzykiem. Czy są instrumenty ograniczające to ryzyko? Czy potrzebne jest wprowadzenie nowych rozwiązań legislacyjnych w tym zakresie?

Dzisiaj na całym świecie nie ma rozwiązań, które by zabezpieczały wszystkie inwestycje. Mówi się o ogromnej roli Banku Światowego, Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju, Europejskiego Banku Inwestycyjnego przy tego typu działaniach. Być może będzie trzeba wyemitować tak zwane obligacje wojenne, czyli to, co zrobił w Wielkiej Brytanii premier Chamberlain w okresie II wojny światowej. Niewykluczone, że Ukraina będzie emitowała obligacje, które będą gwarantowane na przykład przez Bank Światowy. I te obligacje będą stanowiły źródło finansowania różnego rodzaju projektów. To jest jedno z wielu rozwiązań. Tych możliwości jest bardzo dużo. Myślę, że polski sektor finansowy w tym procesie będzie odgrywał znaczącą rolę.



fot. mon.gov.pl/d

PODHALAŃCZYCY Z SZEROKĄ GAMĄ SPRZĘTU WOJSKOWEGO

UZBROJENIE \ Wśród wyposażenia 21 Brygady Strzelców Podhalańskich poza moździerzami samobieżnymi M120 RAK znajdują się m.in. bojowe wozy piechoty BWP-1, pojazdy rozpoznawcze BRDM-2, samobieżne armatohaubice AHS Krab.

SIŁA OGNI \ Wzmocnienie sprzętowe 18 Dywizji Zmechanizowanej

Podhalańczycy z kolejnymi RAK-ami

W ubiegłym tygodniu zostały zrealizowane dostawy XIII kompanijnego modułu ogniowego 120-mm moździerzy samobieżnych RAK (kmo RAK) do 21 Brygady Strzelców Podhalańskich. W ramach dostawy Podhalańczycy otrzymali osiem egzemplarzy 120-mm moździerzy samobieżnych RAK oraz cztery egzemplarze artyleryjskich wozów dowodzenia (AWD).

Paweł Kryszczak

Dostawy modułu ogniowego 120-mm moździerzy samobieżnych RAK realizowane były w ramach umowy z 22 maja 2020 r. pomiędzy Inspektorem Uzbrojenia (obecnie Agencja Uzbrojenia) a konsorcjum w składzie: Huta Stalowa Wola SA i Rosomak SA. Przedmiotem umowy jest dostawa pięciu kompanijnych modułów ogniowych 120-mm moździerzy samobieżnych RAK, na które składa się 40 egzemplarzy 120-mm samobieżnych moździerzy kołowych i 20 artyleryjskich wozów dowodzenia na podwoziu KTO Rosomak. Wartość umowy to 703,1 mln zł brutto, a dostawy będą realizowane

do 2024 r. Jest to już trzecia umowa na dostawy 120-mm samobieżnych moździerzy kołowych oraz artyleryjskich wozów dowodzenia wchodzących w skład KMO Rak. Pierwsza umowa, podpisana 28 kwietnia 2016 r., obejmowała zakup ośmiu KMO Rak, a dostawy wszystkich przewidzianych kontraktem elementów kompanijnych modułów ogniowych zakończono pod koniec października 2019 r. Z kolei realizacja dostaw wynikających z drugiej umowy, zawartej 11 października 2019 r. i obejmującej kolejne 2 KMO Rak, została zakończona pod koniec października 2021 r. Moduł ogniowy RAK w docelowej konfiguracji będzie się składał z ośmiu 120-mm samobieżnych moździerzy kołowych, czterech artyle-

ryjskich wozów dowodzenia (AWD) na podwoziu KTO Rosomak, dwóch artyleryjskich wozów rozpoznawczych (AWR) oraz pojazdów zabezpieczenia logistycznego, tj. trzech artyleryjskich wozów amunicyjnych (AWA) i jednego Artyleryjskiego Wozu Remontu Uzbrojenia (AWRU). Pozostałe pojazdy wchodzące w skład KMO Rak pozyskiwane są w efekcie odrębnych umów. Do końca października 2019 r. do Sił Zbrojnych RP trafiło osiem egzemplarzy AWRU zgodnie z umową z 28 grudnia 2017 r. zawartą pomiędzy Inspektorem Uzbrojenia a Hutą Stalowa Wola SA. Zgodnie z umową z 13 sierpnia 2019 r., zawartą pomiędzy Inspektorem Uzbrojenia a Hutą Stalowa Wola SA, zakupiono 24 egzemplarze AWA, które



KMO M120 RAK | fot. mon.gov.pl/d

dostarczono do końca 2020 r. Obecnie trwa realizacja umowy zawartej z Hutą Stalowa Wola SA 22 maja 2021 r., zgodnie z którą wykonawca dostarczy 21 AWA i 7 AWRU w latach 2022–2024, oraz umowy z 6 września 2022 r. zawartej pomiędzy Agencją Uzbrojenia a Rosomakiem SA na dostawę 30 egzemplarzy AWR, stanowiących ostatni element wchodzący do etatowego wyposażenia KMO Rak, których dostawy zostaną zrealizowane w latach 2024–2026.

Dotychczas na podstawie umów zawartych pomiędzy Inspektorem Uzbroje-

nia a członkami konsorcjum do Sił Zbrojnych RP, łącznie z prototypami, dostarczono: 108 egzemplarzy 120-mm moździerzy samobieżnych RAK, 53 egzemplarze AWD, 13 egzemplarzy AWRU, 37 AWA i dwa AWR, które trafiły do: 11 Dywizji Kawalerii Pancernej, 12 Dywizji Zmechanizowanej, 16 Dywizji Zmechanizowanej, 18 Dywizji Zmechanizowanej oraz do Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia (CSAiU) w Toruniu, a także Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

(źródło: Agencja Uzbrojenia)

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAŃNO	08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (33) - serial 09:40 Komisarz Alex (74) - serial 10:40 Ojciec Mateusz (200) - serial 11:25 Korona królów. Jagielonowie (76) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Złoty chłopak (21) - serial	06:20 Klasztorne smaki według Remigiusza Rączki 06:55 Rodzinka.pl (240) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Okrasa tamie przepisy 11:50 Barwy szczęścia (2845) - serial 12:30 Kolo fortuny - teleturniej 13:15 Akacjaowa 38 (182) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (200) - serial 15:05 Krok od nieba (21) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (309) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacjaowa 38 (187) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2845) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1743) - serial 21:55 Na sygnale (473) - serial 22:35 Echo serca (4) - serial 23:35 Mandarynki - dramat obyczajowy, Estonia/ Gruzja 2013 01:15 O mnie się nie martw 13 (3) - serial	05:50 Ukryta prawda (773) - serial 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:45 Dzień dobry TVN 11:55 Ukryta prawda (1538) - serial 13:00 Ukryta prawda (1348) - serial 14:05 Zapisane w gwiazdach (5) - serial 15:10 Ten moment (45) - serial 15:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:50 Detektywi (10) - serial 17:55 Ukryta prawda (1539) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3694) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Pati (4) - serial Spin-off serialu „Skazana”. Pati, koleżanka z celi Alicji Mazur, zostaje zwolniona z więzienia po odbyciu pięciu z ośmiu lat kary. Po wyjściu na wolność na Pati spada obowiązek opieki nad nieodpowiedzialną, uwikłaną w narkotyki matką oraz młodszym rodzeństwem. 22:40 Sahara - film przygodowy, Francja/ Niemcy/Hiszpania/ USA/Wielka Brytania: 2005 01:10 Szadź 3 (4) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (387) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (389) - serial 09:40 Sekrety rodziny (212) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1183) - serial 11:40 Gliniarze (576) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1207) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1253) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112 (829) - serial 17:00 Gliniarze (838) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3656) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Doda. Dream Show - reality show 21:05 Szklana pułapka 3 - film sensacyjny, USA 1995, reż. John McTiernan, wyk. Bruce Willis, Jeremy Irons, Samuel L. Jackson 00:00 W cywilu 4 - ruchomy cel - film sensacyjny, USA 2015 02:00 7 sekund - film sensacyjny, Szwajcaria/ Rumunia/ Wielka Brytania 2005	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:35 Polska na dzień dobry 10:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - popołud. serwis inform. 15:35 Republika po południu - popołud. serwis inform. 16:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 16:15 Republika po południu - popołud. serwis inform. 17:00 Republika po południu - popołud. serwis inform. 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:25 Dziennikarski poker 19:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:35 Sport w Republice 19:40 Prognoza pogody 19:45 Referendum 20:00 W punkt 21:15 Mówi się... 22:00 Referendum 22:15 Hity w sieci 22:35 Ekonomia raport 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:30 Poland Daily 23:40 Poland Daily - Weather 23:42 Poland Daily - Business 23:50 Poland Daily - Weather 23:52 Poland Daily - Culture 00:05 Poland Daily - History 00:10 Poland Daily - Travel 00:25 Ekonomia raport - flash 00:30 Ekonomia raport 00:55 Polska na dzień dobry 01:20 Poland Daily - Culture	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:20 Muzyczne chwile 09:30 Moja katolicka rodzina 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończone 11:20 Stan bezpieczeństwa państwa 11:30 Polskie dziedzictwo 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Życie lasu - bogactwo przyrodnicze 12:55 Z zaszła na Syberię 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Lalka - serial 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuarium polskie 16:30 Porady medyczne bonifratrów 16:55 Spotkania z lasem 17:05 Świadkowie 17:30 Zbrodnia z rosyjskiego scenariusza - tzw. pogrom kielecki 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści Theo 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc historia 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Z wędką nad wodę 22:30 Benedykt XVI - skromny pracownik winnicy Pańskiej 23:00 Inna Teresa

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedynie 4 zł netto od słowa.

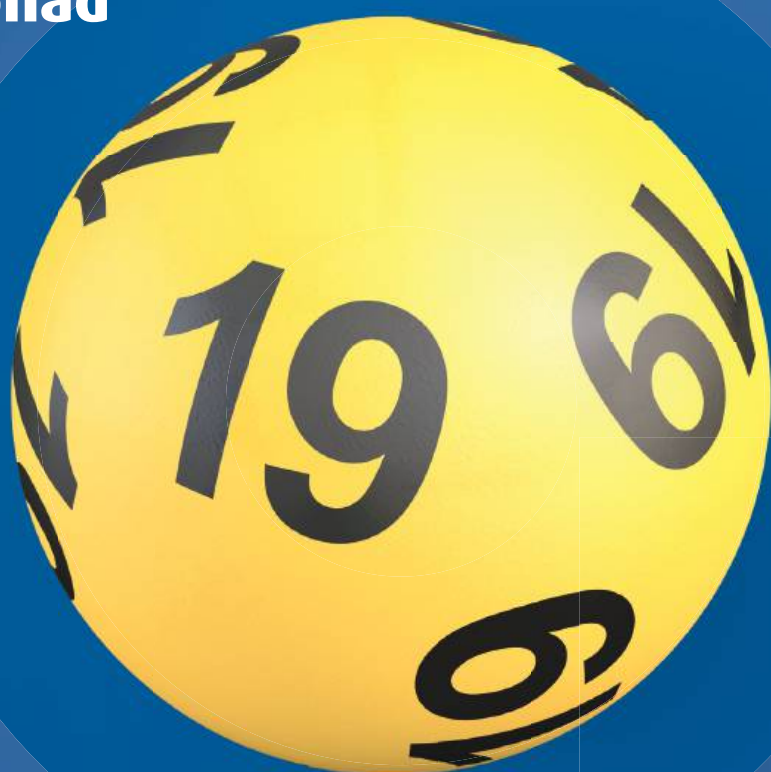
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DIENNIK!
Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

Ponad



miliardów
złotych

przekazanych
na polski sport
i kulturę

Dofinansowanie sportu

ponad **15,7 miliardów
złotych** od 1994 roku

Dofinansowanie kultury

ponad **3,3 miliarda
złotych** od 2003 roku

#WygrywamyRazem



Gabriela Topolska

Łyżwiarka szybka,
specjalizująca się w short
track'u, Ambasadorka
Totalizatora Sportowego

Dawid Tomala

Mistrz olimpijski
z Tokio w chodzie na 50 km,
Ambasador Totalizatora
Sportowego



REKORD W BERLINIE

MARATON \ Etiopka Tigist Assefa wygrała bieg maratoński w Berlinie, a wynikiem 2 godz. 11 min 52 s ustanowiła rekord świata. Poprzedni wynosił 2 godz. 14 min 4 s i należał do Kenijki Brigid Kosgei. Został uzyskany w 2019 r. na maratonie w Chicago.

20

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PKO BP EKSTRAKLASA \ Cracovia rozbita przez Pogoń

Trudny debiut Glika

Nie tak wyobrażał sobie powrót do ligi Kamil Glik. W swoim pierwszym meczu w barwach Cracovii jego zespół przegrał z Pogonią Szczecin aż 1:5. – Przykro mi tylko, że wpuściliśmy trochę na konia Kamila Glika i musiał zadebiutować w tak nieudanym dla nas meczu, choć nie mam do niego pretensji – ocenił trener Pasów Jacek Zieliński.

Krzysztof Oliwa

Wydarzeniem tego meczu był debiut w Cracovii Kamila Glika. 35-letni stoper kontrakt z Pasami podpisał 30 sierpnia, ale do tej pory nie mógł pomóc drużynie na boisku, gdyż musiał pauzować za czerwoną kartkę, którą otrzymał w swoim ostatnim występie w Benevento. Czas ten wykorzystał, aby odbudować formę.

Gotowość do gry Glika przyszła w odpowiednim momencie, gdyż trener Jacek Zieliński nie mógł skorzystać z dwóch podstawowych do tej pory obrońców – Jakuba Jugasa (przebiegnię) i Arttu Hoskonena (kontuzja). Powrót na polskie boiska nie okazał się dla Glika udany, choć nie popełnił on kluczowych dla wyniku spotkania błędów.

Pogoń, która wygraną z Koroną Kielce 3:1 przed tygodniem przerwała serię czterech kolejnych porażek, od początku uzyskiwała przewagę. Szybko przyniosło to efekt w postaci gola. Benja-



Wydarzeniem tego meczu był debiut w Cracovii Kamila Glika | fot. Art Service/PAP

min Källman sfaulował Kamila Grosickiego i arbiter poddyktował rzut karny. Jednakże pewnym strzałem wykorzystał sam poszkodowany.

Cracovia mogła wyrównać w 13. minucie, gdy Källman sprytnym strzałem piętą próbował skierować piłkę do bramki, ale ta przeleciała pół metra obok słupka.

Generalnie to jednak Pogoń cały czas kontrolowała przebieg gry i w 21. minucie podwyższyła prowadzenie. Grosicki dośrodkował z rzutu różnego, lot piłki głową przedłużył Fredrik Ulvestad, a Alexander Gorgon z bliska wpakował ją do siatki.

Potem mecz miał bardziej wyrównany przebieg, choć

to Pogoń była bliższa zdobycia trzeciej bramki niż Cracovia kontaktowej. Dobrej okazji nie wykorzystał m.in. Eftimios Kuluris, który z bliska nie trafił do bramki.

W przerwie trener Zieliński dokonał dwóch zmian, wprowadzając na boisko Patryka Makucha i Karola Knapa. Wiele to jednak nie pomo-

gło. W 50. minucie świetnie dysponowany Grosicki minął na lewym skrzydle Virgila Ghitę, podał w pole karne. Tam do piłki dopadł Gorgon i strzałem z kilku metrów zdobył swoją drugą bramkę w tym spotkaniu.

Chwilę później Cracovia miała znakomitą okazję wrócić do gry. Malec kopnął w polu karnym Makucha i arbiter, po obejrzeniu zająścia na monitorze, poddyktował rzut karny. Valentin Cojocar, który rozgrywał drugi mecz w barwach Pogoni, obronił strzał Makucha.

A Pogoń nie odpuszczała i w 64. minucie zadała gospodarzom kolejny cios. Eftimios Kuluris oddał precyzyjny strzał z 15 metrów i Sebastian Madejski był bez szans. W końcówce trener Pogoni Jens Gustafsson dał szansę debiutu w ekstraklasie dwóm młodym piłkarzom – Stanisławowi Wawrynówczowi i Olafowi Korczakowskiemu. To właśnie ten drugi w 87. minucie popisał się znakomitą asystą, po której inny rezerwowowy, Kacper Smoliński, zdobył dla Pogoni piątą bramkę.

Cracovia dopiero w doliczonym czasie gry zdołała nieco poprawić sobie nastroje. Rakoczy wykorzystał błąd szczecińskiej defensywy i w sytuacji sam na sam pokonał Cojocar.

Pogoń wygrała drugi kolejny mecz, a Cracovia poniosła drugą porażkę w rzędu, a pierwszą w tym sezonie na swoim stadionie.

KRZYŻÓWKA

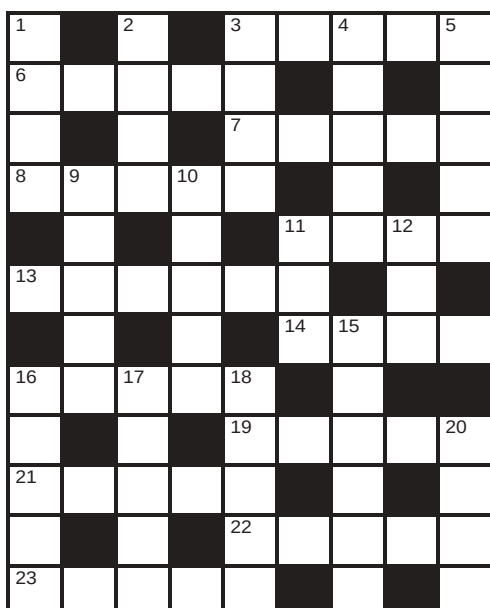
POZIOMO

- karne w kodeksie
- dren na dachu
- pracował na folwarku
- wąskonosą małpą
- łuk nad okiem
- stan atmosfery
- hodowlana odmiana
- sąsiaduje z Dominikaną
- jaskinia, pieczara
- konkurent w sporcie
- góra greckich bogów
- zabawkowy resorak

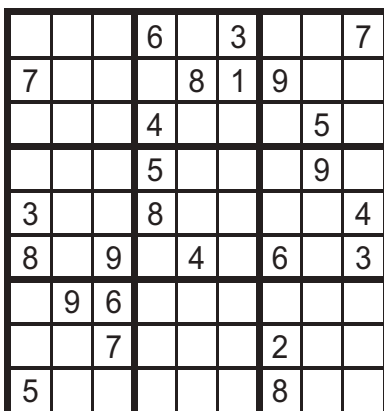
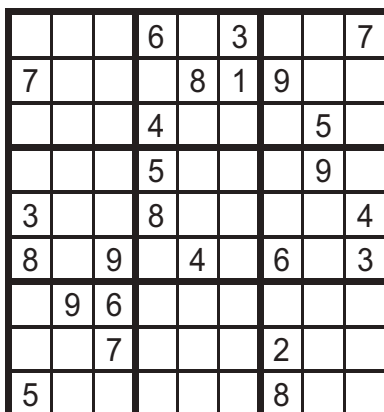
PIONOWO

- kursuje w poprzek rzeki
- syn syna
- spacerowy las
- twórca dzieła
- oznaka, symptom
- odpycha kationy
- wkład współnika

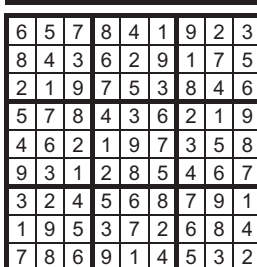
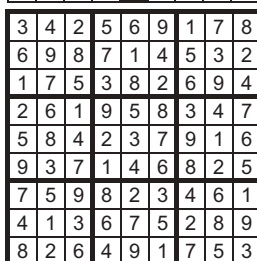
- mleczny lub nocny
- grecka bogini świtu
- ukochany Afrodyty
- główna kwatery chana
- brydżowa odzywka
- lodowy domek
- góry z Mont Blanc



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

Gazeta
Polska
codzienniee-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Tróliński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

- Program Pierwsze Mieszkanie ożywił rynek kredytowy
- Odbudowa Ukrainy szansą dla polskich firm i sektora bankowego
- Jak przeciwdziałać cyberatakom?

PARTNER DODATKU:



Bank Pekao



NA KREMLU CHCIELI, BY POLSKA ŚCIGAŁA KIBICÓW

Uwięziony za Tuska na życzenie Putina

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w sobotę podczas wizyty w Szczecinie podkreślił, że powrót Platformy Obywatelskiej do władzy będzie oznaczał powrót do tego, że to obce państwa będą decydować o polskich sprawach. – Nigdy więcej nie może być telefonów, w których premier polskiego rządu wysłuchuje rad, a w istocie nakazów niemieckiego kanclerza czy rosyjskiego premiera w jakiegokolwiek sprawie, która jest naszą polską sprawą – stwierdził.

s.3

POLSKA

Przyjechali z potrzeby serca

W Mielniku na Podlasiu odbyła się akcja „Łańcuch poparcia” będąca gestem solidarności ze służbami mundurowymi strzegącymi polsko-białoruskiej granicy. Wzięli w niej udział mieszkańcy Podlasia, wielu przyjezdnych z całej Polski, politycy i wojskowi.

s.5

GOSPODARKA

Turyści zagraniczni doceniają Polskę

Sezon turystyczny w Polsce zbliżył się do rekordów z lat ubiegłych. Turyści zagraniczni docenili Polskę m.in. ze względu na bardzo konkurencyjne ceny, ale także jakość bazy noclegowej i jej wysoki standard. Obiekty są w lepszym stanie niż w wielu innych krajach.

s.11

WYWIAD

Jan Piekło dla „Codziennej”: Prezydent Zełenski został skuszony obietnicami Berlina

Nie jest zrzędzeniem losu, że to wszystko dzieje się tuż przed wyborami. Zarówno stworzenie napięcia pomiędzy Warszawą a Kijowem, jak i takie zabiegi jak wypuszczenie filmu Agnieszki Holland pt. „Zielona granica”. Musimy być świadomi, że to nie są przypadki. Zadajmy sobie pytanie: komu to służy? Służy to jedynie różnym siłom politycznym, które chcą zmiany władzy w Polsce – powiedział Jan Piekło, były ambasador RP w Kijowie.

foto: Facebook/d

s.4

Poniedziałek
25/09/2023

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WOJEWODA MAZOWIECKI SPOTKANIE W SPRAWIE WIZJI TRZASKOWSKIEGO



Studium groźne dla mieszkańców Warszawy

Na spotkanie u wojewody licznie przybyli mieszkańcy Warszawy | fot. mat. pras./d

„Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla m.st. Warszawa” niesie ze sobą wiele zagrożeń dla mieszkańców, a tak naprawdę zyskają na nim deweloperzy – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” poseł PiS Paweł Lisiecki. Wojewoda mazowiecki na spotkaniu z mieszkańcami stolicy punktował te zagrożenia. Chodzi np. o dogęszczanie centrum, co oznacza przeznaczenie pod zabudowę ogródków działkowych, a jednocześnie ograniczenie możliwości zabudowy jednorodzinnej na obrzeżach miasta.

Jarosław Molga

Wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński zorganizował w sobotę otwarte spotkanie z mieszkańcami Warszawy, by przedyskutować projekt „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla m. st. Warszawa” na najbliższe 30 lat, przygotowany przez ratusz.

– Pierwszy raz od objęcia przeze mnie urzędu organizowane są całkowicie wolne i otwarte spotkania dla mieszkańców Warszawy, którzy od wielu miesięcy zgłaszają różnego rodzaju postulaty obywatelskie, zastrzeżenia dotyczące kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta. Spotykałem ich, kiedy próbowali się dostać do prezydenta Trzaskowskiego, a ten ich nie przyjął. Deklaruję, że tak długo, jak

będę wojewodą mazowieckim, mieszkańcy Warszawy, ale też innych miast, zawsze będą mile widziani, bo ich głos ma dla nas znaczenie – mówił wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński, otwierając spotkanie, na które licznie przybyli mieszkańcy Warszawy.

– Studium, które przygotował ratusz Trzaskowskiego, zagraża mieszkańcom, prawu do ich własności. Dokument zakłada bowiem m.in. dogęszczanie centrum miasta. W tym celu ogródki działkowe mają zostać zlikwidowane i przeznaczone pod zabudowę. Z kolei na obrzeżach miasta mają zostać wyznaczone strefy zieleni i tu ograniczona ma być budowa i rozbudowa jednorodzinna, a to oznacza ograniczenia w dysponowaniu własnością przez właścicieli domów jednorodzinnych i tych, którzy mają na tych terenach działki i chcieliby budować domy. Dotyczy to

takich dzielnic, jak: Wilanów, Ursynów, Wawer, Białołęka. Studium zagraża mieszkańcom, a przynosi korzyści deweloperom – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkami Mazowieckimi” poseł Paweł Lisiecki.

Podkreśla, że po uchwaleniu przez Sejm ustawy planistycznej ratusz musi przygotować nowy plan tzw. ogólny. – Ratusz jednak stara się do tego planu włożyć jak najwięcej koncepcji ze studium. Plan można zaskarżyć, czego nie można było zrobić ze studium. Chcemy z mieszkańcami przedyskutować, jakie niosą zagrożenia i jak im przeciwdziałać, być może także na drodze legislacyjnej – mówił nam Lisiecki. W spotkaniu wzięli udział także wicemarszałek sejmiku Małgorzata Gosiewska oraz minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

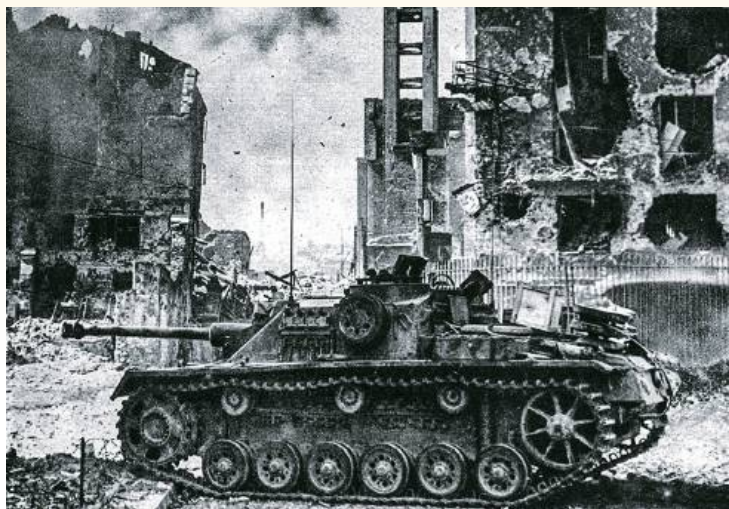
KALENDARZ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

25 września 1944 r.

Od wczesnych godzin porannych nieprzyjaciół kontynuuje natarcie na Mokotów z południa i zachodu. Trwają zacięte walki na odcinku południowym. Szkoła przy ul. Woronicza siedmiokrotnie przechodzi z rąk do rąk. Po zachodniej stronie batalion „Olza” pod naciskiem wroga wycofuje się z linii al. Niepodległości ulicami Goszczyńskiego i Odyńca w kierunku ul. Krasickiego. Powstańcy tracą ważny punkt oporu – „Redutę Alkazar” na rogu Al. Niepodległości i Odyńca. Oddziałem AK,

walczącym na południe od ul. Malczewskiego, grozi odcięcie. Siły niemieckie przesuwają się z ul. Malczewskiego ku Puławskiej. Powstańcy ponoszą dotkliwe straty. Na terenach zajętych przez wroga dochodzi do grabieży, podpałów i mordów. Na Żoliborzu i w Śródmieściu panuje względny spokój. Pod gruzami domu przy Marszałkowskiej 129 ginie ppor. Eugeniusz Lokajski „Brok”, wybitny sportowiec, olimpijczyk. Podczas Powstania jest oficerem łącznikowym kompanii „Kosza” i dokumentalistą.

(oprac. jm)



fot. Wk.peda/d



UWAGA, ŁOSIE! GROŹNE WYPADKI NA MAZOWSZU

BEZPIECZEŃSTWO \ Policja ostrzega przed łosiami na drogach. Na trasie S7, w miejscowości Mieszkowo, osobowe auto zderzyło się z łosiem. Trzy osoby zostały ranne. Do podobnego wypadku doszło w miejscowości Dłużniewo Małe między Płońskiem a Drobinem. Tu nikt nie został ranny. Policjanci apelują o ostrożność. Zwierzęta na drogach najłatwiej spotkać nocą i nad ranem.

fol. Facebook/d

POWTÓRKA Z AFERY NA PRADZE-POŁUDNIE?

Podejrzana decyzja na Mokotowie

Urząd Dzielnicy Mokotów wydał decyzję zezwalającą na wybudowanie pięciopiętrowego budynku mieszkalnego na skraju cmentarza Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich – w chronionej enklawie zieleni. Miasto Jest Nasze złożyło wniosek do prokuratury w tej sprawie. Na ostatniej sesji Rady m.st. Warszawy radni przyjęli nowy plan miejscowy dla tego rejonu. Czy to powtórka afery z Pragi-Południe, kiedy funkcjonariusze warszawskiej delegatury CBA zatrzymali wiceburmistrza dzielnicy oskarżonego o korupcję?

Anna Gębalska-Berekets

14 czerwca br. Urząd Dzielnicy Mokotów wydał decyzję zezwalającą na wybudowanie pięciopiętrowego budynku mieszkalnego (z dwoma kondygnacjami podziemnymi i z ponad setką miejsc postojowych) na terenie cmentarza Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich przy ul. Żwirki i Wigury 24. Miasto Jest Nasze i stowarzyszenie Ochrona Sasiadzi złożyły wniosek do prokuratury w sprawie budowy apartamentowca w sąsiedztwie tego zabytku. Kontrowersje wzbudza wydanie osobistej decyzji przez zastępcę burmistrza dzielnicy Jana Ozimka oraz lokalizacja. Aktywiści podkreślają, że to postanowienie

o warunkach zabudowy nastąpiło z naruszeniem wielu przepisów.

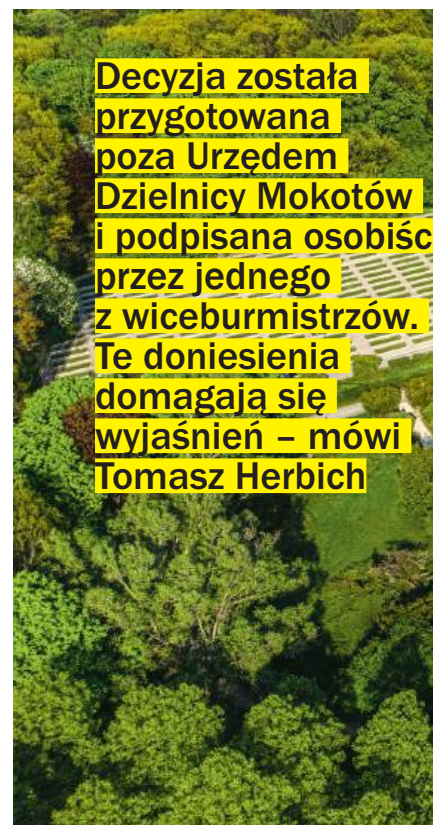
W stołecznym ratuszu dowiedzieliśmy się, że prezydent Rafał Trzaskowski zlecił kontrolę w tej sprawie. – Czynności kontrolne są w toku – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Monika Beuth, rzeczniczka warszawskiego magistratu.

Na ostatniej sesji Rady m.st. Warszawy radni przyjęli nowy plan miejscowy dla tego rejonu, który uniemożliwi deweloperowi zabudowę parku i miejsca pamięci. – Radni Mokotowa wyrazili jasno, że ta „wuzetka” [decyzja o warunkach zabudowy – przyp. red.] w ogóle nie powinna zostać udzielona. Samorządowcy zostali zaskoczeni nie tylko jej procedo-

\\ Sprawa powinna być skontrolowana już dawno temu i miasto deklarowało, że taką kontrolę przeprowadzi. Dziś urzędnicy ratusza mówią, że kontrola trwa i potrzebują czasu – mówi Filip Frąckowiak \\

waniem, lecz także tym, że na żadnym etapie procedowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla rejonu Żwirki i Wigury, Rostafińskich i Kułskiego zarząd dzielnicy nie wspominał o tym, że jest wniosek ws. warunków zabudowy tej inwestycji – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Melania Łuczak, radna Mokotowa z ramienia Miasto Jest Nasze.

Klub radnych Prawa i Sprawiedliwości popiera apel o kontrolę w związku z podpisaniem przez wiceburmistrza planu warunków zagospodarowania okolic mauzoleum. – Sprawa powinna być skontrolowana już dawno temu i miasto deklarowało, że taką kontrolę przeprowadzi. Dziś, urzędnicy ratusza mówią, że kontrola trwa i po-



Decyzja została przygotowana poza Urzędem Dzielnicy Mokotów i podpisana osobiście przez jednego z wiceburmistrzów. Te doniesienia domagają się wyjaśnień – mówi Tomasz Herbich

trzebują czasu – tłumaczy „Dodatkowi Mazowieckiemu” Filip Frąckowiak, stołeczny radny z PiS.

Tomasz Herbich, warszawski radny z PiS i członek komisji ładu przestrzennego, podkreśla, że sprawa ta wzbudza poważne wątpli-

PLANY TRZASKOWSKIEGO

Studium groźne dla mieszkańców Warszawy

„Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla m.st. Warszawa” niesie ze sobą wiele zagrożeń dla mieszkańców, a tak naprawdę zyskają na nim deweloperzy – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” poseł PiS Paweł Lisiecki. Wojewoda mazowiecki na spotkaniu z mieszkańcami stolicy punktował te zagrożenia. Chodzi np. o dogęszczanie centrum, co oznacza przeznaczenie pod zabudowę ogródków działkowych, a jednocześnie ograniczenie możliwości zabudowy jednorodzinnej na obrzeżach. W studium znajdują się także nieaktualne zapisy dotyczące przebiegu obwodnicy Warszawy.

„Wiemy, jaka jest Warszawa naszych marzeń. Mamy projekt nowego studium Warszawy! To konstytucja przestrzenna dla całej stolicy na najbliższych prawie 30 lat” – mówił Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na początku czerwca.

Jego słowa kontrastowały ze sprzeciwem, jaki studium wywołało u niemałej grupy mieszkańców. Na przykład protestowali użytkownicy ogródków działkowych w stolicy, ponieważ wizja Trzaskowskiego zakłada likwidację ich ogrodów. Duża część terenów rodzinnych ogrodów działkowych na Czerlniakowie według studium ma zostać zlikwidowana i przeznaczona pod zabudowę. „To likwidacja zieleni i zastąpienie jej betonem” – wskazywali działkowcy i napisali petycję do władz Warszawy. Te zlekceważyły zdanie działkowców, tłumacząc, że wprowadzie tutaj zieleni zniknie, ale jej procen-

towy udział w mieście się nie zmieni, ponieważ zieleni będzie chroniona na obrzeżach miasta.

Takie podejście zaalarmowało właścicieli domów jednorodzinnych i działek pod ich budowę znajdujących się na obrzeżach Warszawy. Mieszkańcy Białoleki zwrócili uwagę, że ze względu na narzucony przez wizję ratusza obowiązek ochrony zieleni na tych terenach studium ograniczy możliwość rozbudowy i budowy właścicielom domów i działek. Dlatego np. stowarzyszenie Razem dla Białoleki w uwagach do studium wnioskowało o „dopuszczenie zabudowy jednorodzinnej na terenach prywatnych, przeznaczonych w projekcie studium pod zieleni (np. ZZ, ZN), zgodnie z wnioskami właścicieli nieruchomości w dzielnicy Białoleka”.

„Obecny projekt studium wyklucza możliwość budowy czy nawet rozbudowy domów jednorodzinnych na tych obsza-

rach” – pisało stowarzyszenie. Podkreślało też „konieczność aktualizacji danych oraz analiz demograficznych, gdyż dane w projekcie nowego studium dotyczące m.in. liczby mieszkańców pochodzą z 2019 r. (...) i nie powinny stanowić podstawy do analizy/podejmowania decyzji”.

Nie tylko dane w studium są nieaktualne. Także plany przebiegu kluczowych arterii. Tak np. w studium przyjęto, że Wschodnia Obwodnica Warszawy (WOW) będzie przebiegać wedle tzw. wariantu czerwonego. Odrzucają go mieszkańcy Wesołej i przeciw niemu licznie protestowali. Dlatego od lat GDDKiA preferuje inny przebieg WOW, tzw. zielony. GDDKiA domagała się więc od miasta zmiany planów.

– Istotne jest, aby w dokumentach planistycznych przedmiotowego studium wskazać oraz zabezpieczyć rzeczywi-



Według planów ratusza ogródki działkowe w stolicy miałyby zostać przeznaczone pod zabudowę | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

sty teren planowanej inwestycji, spójny z aktualną dokumentacją GDDKiA, co pozwoli na właściwe ukierunkowanie rozwoju przestrzennego m.st. Warszawy, a także przedstawi rzetelną informację dla miesz-

kańców aglomeracji – podkreślała w rozmowie z „Dodatkim Mazowieckim” Małgorzata Tarnowska, rzeczniczka GDDKiA.

..... Jarosław Molga



NIE CHCĄ ODPADÓW POD NOSEM

MŁAWA \ Ponad 300 osób podpisało się pod petycją przeciw budowie Punktu Zbierania i Przeladunku Odpadów przy ulicy Kolejowej. Inwestor zwrócił się do władz miasta o wydanie decyzji środowiskowej. Przeciwny jest także burmistrz.

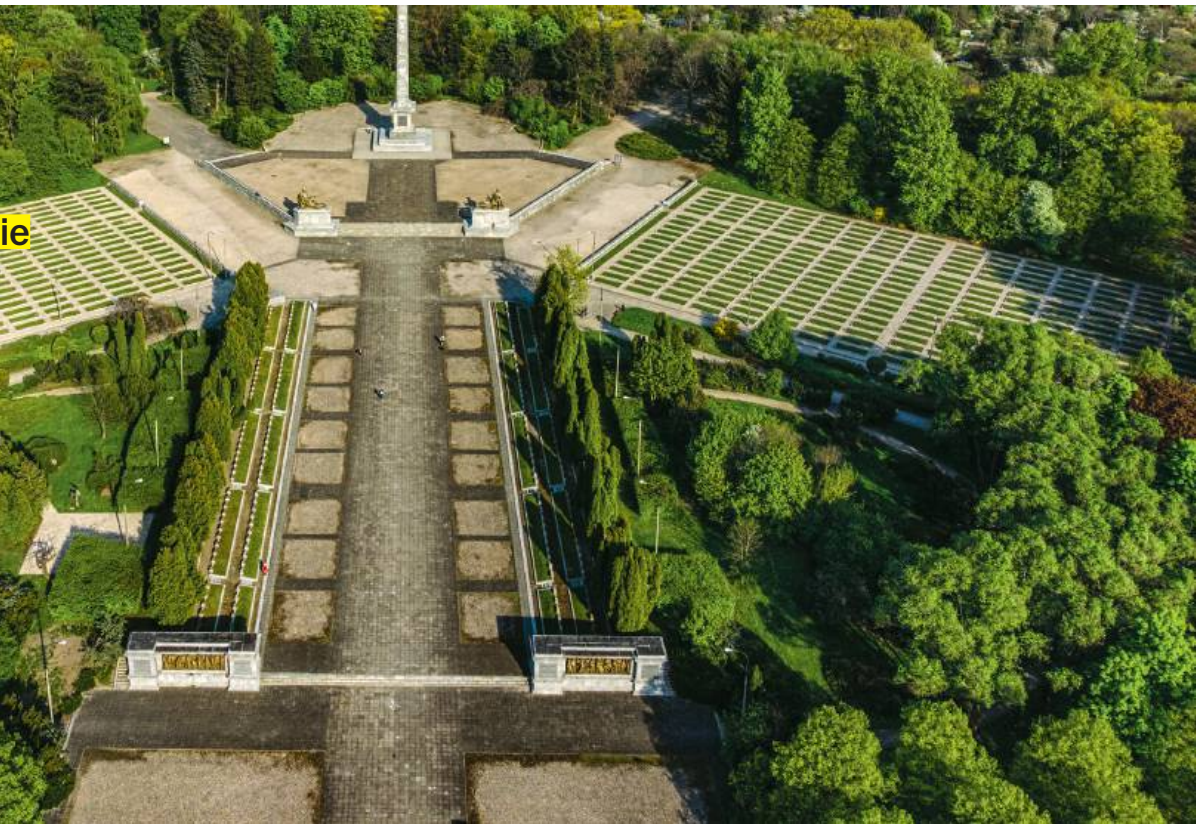
fot. Twitter/d



LINIA 328 NIE WRÓCI

WARSZAWA \ Po wakacjach nie wróci na trasę linia autobusowa 328. Tym samym osiedla w okolicy ul. Instalatorów straciły dodatkowe połączenie komunikacji miejskiej. Autobusy przestały kursować w lipcu, kiedy wprowadzono wakacyjny rozkład.

fot. mat. pras./d



Apartamentowiec miał powstać praktycznie na terenie cmentarza | fot. Wikipedia/d

wości ze względu na miejsce objęte decyzją o ustaleniu warunków zabudowy, jak i na okoliczności. – Jako radni z klubu PiS domagamy się przedstawienia dotychczasowych rezultatów tej kontroli – mówi polityk.

Samorządowiec wskazuje, że zgodnie z doniesieniami medialnymi decyzja o warunkach zabudowy została wydana dzień po wydaniu negatywnej opinii w sprawie blokującego możliwość zrobienia inwestycji planu

przez radę dzielnicy. – Została przygotowana poza Urzędem Dzielnicy Mokotów i podpisana osobiście przez jednego z wiceburmistrzów. Te doniesienia domagają się wyjaśnień – dodaje radny Herbich.

RZĄDOWE WSPARCIE DLA WARSZAWY

Pierwsze miliony do wzięcia

Do dziś do końca dnia warszawski ratusz ma czas na złożenie projektu, na który otrzyma 5 mln zł wsparcia w ramach rządowego programu wsparcia rozwoju Warszawy. To pierwsze środki z ponad 3 mld zł, które mogą trafić do stolicy w ramach tego programu w najbliższych latach. Wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński wysłał w tej sprawie pismo do Rafała Trzaskowskiego.

5 września br. Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie ustanowienia wieloletniego programu pod nazwą „Rządowy program wsparcia rozwoju m.st. Warszawy na lata 2023–2030”.

To wyjątkowa sytuacja, bo normalnie, z punktu widzenia formalnego, wnioski można składać do 30 czerwca każdego roku. Niemniej minister funduszy i polityki regionalnej Grzegorz

miasta. Te 5 mln zł może być naprawdę w tym roku wykorzystane na bardzo potrzebne i istotne inwestycje – mówił podczas konferencji prasowej wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński.

**\\ Termin na przygotowanie projektu jest krótki dla miasta, ale dla wojewody mazowieckiego, który musi sprawdzić ten wniosek, jest jeszcze krótszy **

21 września br. wojewoda mazowiecki Tobiasz Bocheński zwrócił się do prezydenta m.st. Warszawy z informacją o możliwości złożenia do 25 września br. wniosków w ramach tego programu. Pełna kwota rządowego wsparcia przeznaczona zgodnie z przyjętą uchwałą to ponad 3 mld zł. W tym roku Warszawa może liczyć na dofinansowanie w wysokości 5 mln zł.

– Wysłałem pismo do pana prezydenta Trzaskowskiego z prośbą o przesłanie do 25 września wniosków na kwotę 5 mln zł.

Puda podjął taką nadzwyczajną decyzję, kierując się troską o to, aby specjalne rządowe środki trafiły jeszcze w tym roku do Warszawy. Termin jest krótki, ale jednocześnie termin dla wojewody mazowieckiego, który musi sprawdzić ten wniosek, jest jeszcze krótszy, bo mam na to niespełna dwa dni. Zależy nam na tym bardzo, ponieważ ustawa o finansach publicznych wymaga od nas tego, aby do 30 września te środki rozpatrzyć i móc dokonać stosownych decyzji, aby one trafiły na konto

Obecny na konferencji minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński podkreślał: – Prosimy miasto, żeby do końca dnia w poniedziałek ten projekt był wskazany. Robimy to dla mieszkańców. 5 mln zł jest od rządu, 1,25 mln zł ze strony miasta, bo wkład własny zawsze powinien być. Miasto na pewno ma takie projekty przygotowane. Musimy szybko rozpatrzyć ten projekt – mówił prof. Gliński.

..... (jm)

O TYM I OWYM

MUZEUM W WILANOWIE

Orientalny raj w polskich ogrodach



Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie zaprasza na wystawę czasową o motywach tureckich w sztuce ogrodowej dawnej Rzeczypospolitej. „Prezentujemy modele roślin oraz przedstawienia namiotów i pawilonów ogrodowych inspirowanych Orientem” – informują organizatorzy. Wystawę będzie można zwiedzać do końca roku. Ogrody były jednym z ważniejszych obszarów wymiany kulturowej między Rzeczpospolitą Obojga Narodów a Imperium Osmańskim. Wielowiekowe kontakty polityczne, dyplomatyczne i handlowe wpłynęły na szczególne zainteresowanie Polaków naturą, sztuką i architekturą Orientu. Zjawisko to znalazło swoje odzwierciedlenie w ogrodach, w których uprawiano wiele gatunków roślin ozdobnych i egzotycznych z tamtego regionu. Wystawiano również cenne tureckie namioty oraz wznoszono dekoracyjne pawilony w formie meczetów, minaretów, kiosków i łaźni. Prezentowane najważniejsze przykłady przypominają o wyjątkowym znaczeniu wpływów tureckich dla dziedzictwa polskich ogrodów. Jednym z głównych przejawów wpływów tureckich są liczne gatunki roślin sprowadzanych z terenów dawnego Imperium Osmańskiego od XVI w. Najważniejsze z nich to tulipany, wyróżniające się wyjątkową urodą i różnorodnością. Uznaniem cieszyły się szachownice cesarskie z kwiatami przypominającymi monarszą koronę. Ważną rolę odgrywały rośliny śródziemnomorskie, takie jak: cytrusy, figowce i rozmaryn, które kolekcjonowano ze względu na ich szerokie zastosowanie w medycynie i kulinariach. Na wystawie prezentujemy modele szesnastu gatunków tych roślin, które do dziś są powszechnie uprawiane w polskich ogrodach.

Warto przyjrzeć się wizerunkom namiotów tureckich wystawianych niegdyś w ogrodach pałacu w Wilanowie, na Powązkach i w Puławach. Przywożono je do Polski w ramach wymiany handlowej albo jako dary lub łupy wojenne. Ze względu na swoją ogromną wartość namioty były rozbijane w ogrodach tymczasowo, w okresie letnim lub na specjalne okazje. Podczas hucznych uroczystości oraz przedstawień plenerowych przywoływały atmosferę odległego Orientu. Wykonywali je mistrzowie namiotnictwa, a wykorzystywali do tego sukna, płótna i skóry. „Prezentujemy też najciekawsze przykłady pawilonów, zaprojektowanych przez wybitnych architektów, takich jak Szymon Bogumił Zug i Jan Chryścian Kamsetzer. W XVIII i XIX w. w Polsce wzniesiono wiele budowli ogrodowych, odwołujących się do wątków architektury tureckiej lub szeroko pojętego stylu orientalnego. Były wyrazem wyobrażeń na temat architektury Bliskiego Wschodu, inspirowanych relacjami z podróży oraz ilustrowanymi leksykonami, wzornikami i katalogami. Wśród nich wyróżnić można meczety i minarety, kioski i łaźnie. Obiekty te wznoszono najczęściej nad stawami lub w miejscach z widokiem na wodę, ponieważ Imperium Osmańskie postrzegano jako państwo morskie. Pełniły ważną rolę w kompozycji ogrodów, były też wykorzystywane jako punkty obserwacyjne – miejsca do podziwiania szczególnie pięknych widoków oraz odpoczynku i rozrywki” – informują organizatorzy wystawy. Wystawę można oglądać do końca roku. Jest usytuowana w przyziemiach pałacu. Wstęp po wykupieniu biletu wstępu do pałacu.

..... (mat.pras.)



RADOMIAK NA REMIS

PIŁKA NOŻNA \ Radomiak zremisował 1:1 z Puszczą Niepołomice w meczu 9. kolejki PKO BP Ekstraklasa. W 49. minucie prowadzenie objęli goście po golu Łukasza Sołowieja. Odpowiedź była błyskawiczna, bo niespełna minutę później do remisu doprowadził Brazylijczyk Pedro Henrique. Arbiter do regulaminowego czasu gry doliczył pięć minut.

fot. Wikipedia/d

KOSZYKÓWKA

Efektowne zwycięstwo Dzików w ekstraklasowym debiucie

To świetne uczucie zwycięsko wrócić do elity – powiedział koszykarz Dzików Warszawa, 33-letni Piotr Pamuła. Jego zespół w debiucie w ekstraklasie rozgromił 86:65 brązowego medalistę poprzedniego sezonu Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski.

Krzysztof Oliwa

Bylły reprezentant Polski wrócił na boiska ekstraklasa po długiej przerwie spowodowanej kontuzją ścięgna Achillesa, a potem innymi problemami zdrowotnymi. Na najwyższy szczebel przebił się wraz z Dzikami z 1. ligi. W sobotę w hali Koło grał 12 minut i zdobył 5 pkt.

– Ostatni mecz w ekstraklasie rozegrałem bardzo dawno, bo jeszcze przed pandemią, w listopadzie 2019 r. w barwach Spójni Stargard. Bardzo dobrze jest wrócić, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że cały czas trzeba jeszcze pracować, dużo jest do poprawy u mnie indywidualnie i w zespole. Odnieśliśmy świetne zwycięstwo i to najbardziej cieszy. To takie przypieczetowanie awansu pierwszą wygraną w ekstraklasie – mówił po spotkaniu uczestnik Eurobasketu 2011 na Litwie.

Gdy w 28. minucie spotkania zdobył swoje pierwsze punkty po powrocie do ekstraklasa, drużyna prowadziła 60:40. Kolejne, z akcji dwa plus jeden, dorzucił w końcówce trzeciej kwarty przy wyniku 60:47, stopując krótkotrwałą pogoń rywali.

– Nie miałem obaw o ten debiut. Wiedziałem, że jesteśmy dosyć dobrze przygotowani, bardzo mocno trenowaliśmy przez te kilka tygodni. Wyszliśmy pewni, że potrafimy grać w koszykówkę i możemy wygrać – zaznaczył Pamuła, który z optymizmem patrzy na kolejne tygodnie w lidze.

– Będzie coraz lepiej, ale czeka mnie jeszcze dużo pracy. Dzisiaj musiałem nie tylko walczyć z moim ciałem, ale i z emocjami. Muszę je okiełznać. Dla mnie to było duże przeżycie, że wracam w ogóle do grania na poziomie ekstraklasa, co przez te cztery lata było moim celem – przyznał znany z umiejętności rzutów z dystansu wychowanek Stali Stalowa Wola.

Trener Krzysztof Szablowski nie ukrywał satysfakcji z bardzo udanego debiutu w ekstraklasie jego podopiecznych. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że tak zaprezentowaliśmy się w tej inauguracji. Przede wszystkim cieszy mnie bardzo dobra energia, jakiej zawsze oczekuję od zawodników, a oni dali ją na boisku.

Były w meczu wloty i upadki, ale nasza intensywność gry, szczególnie w defensywie, przekładała się na dobrą energię w ataku. Generalnie wykonywaliśmy założenia. Odnieśliśmy sukces dzięki naszemu zaangażowaniu i naprawdę świetnej postawie wszystkich chłopaków. Nieważne, czy ktoś grał 30 czy pięć minut, wniósł ważną cegiełkę – ocenił.

– Gratuluję całemu zespołowi, bardzo się cieszę, że publiczność wypełniła halę. Cieszymy się bardzo z pierwszego zwycięstwa w lidze. No i przed nami jeszcze wiele pracy – dodał.

W drużynie beniaminka zwracał uwagę dobrze dobrany skład zawodników zagranicznych. Każdy z czterech Amerykanów, którzy wyszli w pierwszej piątce, wniósł swój duży wkład. Szkoleniowiec przyznał, że swój udział w konstruowaniu składu miał Rafał Juć, skaut Denver Nuggets.

– Generalnie Rafał bardzo pomaga. Cenię sobie jego zdanie. Korzystam z jego rad, ponieważ ma tak dużą bazę danych o zawodnikach, że praktycznie o każdym, o jakiego go zapytałem, podsyłał od razu dokładne informacje. Dawał też kontakty do ludzi, z którymi można porozmawiać na temat zawodników. Sugeruje też swoje typy. W tym procesie uczestniczy wraz z nim także mój asystent Wojtek Rogowski – wyjaśnił trener.

W inauguracyjnym meczu double-double mieli środkowy Nick McGlynn (19 pkt i 10 zbiórek) i Emmanuel Little (18 pkt i 11 zbiórek), Dominic Green dodał 18 pkt, w tym pierwsze dwa w historii występów Dzików w ekstraklasie, a Matthew Coleman zanotował 10 pkt, 6 zbiórek i 8 asyst.

– Zależało nam na koszykarzach, którzy zrobią różnicę, wniosą jakość. Cieszę się, że tak się pokazali od razu w pierwszym meczu i mam nadzieję, że będą to robić dalej. Wszyscy są zawodnikami, którzy mogą i powinni iść do góry, mają swoje marzenia, nie kończące się na Dzikach Warszawa i polskiej lidze. Pokazali, że są wartością dodaną – podkreślił Szablowski.

Kapitan drużyny Dzików Grzegorz Grochowski zwrócił uwagę na defensywny wysiłek zespołu. – Udało nam się zrealizować nasze główne założenie, które nam przyświeca – stracić mniej



Trener Krzysztof Szablowski nie ukrywał satysfakcji z bardzo udanego debiutu w ekstraklasie jego podopiecznych

– Dzików Warszawa | fot. Radek Pietruszka/PAP

niż 70 pkt. W okresie przygotowawczym to się nam nie udawało. Jesteśmy zadowoleni z naszej obrony i punktów z szybkiego ataku, fajnie pchaliśmy piłkę do przodu, wygrywając tej element 14:2. Mamy teraz trochę dłuższą przerwę, więc popracujemy i będziemy gotowi na kolejny mecz – podsumował rozgrywający reprezentacji Polski do lat 17, która przed 13 laty zdobyła w Hamburgu srebrny medal mistrzostw świata.

Planowane w drugiej kolejce derby z Legią Warszawa zostały przełożone ze względu na występ Zielonych Kanonierów w eliminacjach Ligi Mistrzów, więc kolejny mecz w Orlen Basket Lidze Dzikie rozegrają 6 października z Arriva Twardymi Piernikami w Toruniu.

Legioniści sezon zainaugurowali już w piątek, zdecydowanie pokonując ENEA Zastal BC Zielona Góra 90:72.